Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 19 czerwca 1936 Nr. 168

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Skazanie czterech młodych robotników żydowskich w Radomiu

Radom. 18. 6. PAT. Dnia 17 marca br. w związku z debatą sejmową nad ustawą o zniesieniu uboju rytualnego, odbyły się w Radomiu demonstracje ludności żydowskiej, które przybrały później charakter protestu przeciw zajściom w Przytyku i Odrzywole. (Chodzi o strajk protestacyjny — Red.) W czasie manifestacji rozległy się z tłumu okrzyki przeciw rządowi i policji. Na funkcjonarjuszy policji, którzy rozpraszali manifestantów, posypały się kamienie. W czasie dochodzeń ustalono, że organizatorami zajść byli: Szyja Ulryk, Abraham Wolf Goldberg, Szmul Steinman Korpenkopf oraz Icek Zalicki. Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Radomiu odbyła się rozprawa przeciw wymienionym oskarżonym, którzy do winy się nie przyznają. Po przesłuchaniu świadków oraz po przemówieniach stron, sąd wydał w godzinach wieczornych wyrok, mocą którego osk. Ulryk skazany został za stawianie oporu policji na 2 lata więzienia, osk. Goldberg i Korpenkopf na 18 miesięcy więzienia a osk. Zalicki na 1 rok więzienia, którą to karę Zalickiemu zawieszono na 3 lata.

Jako środek zapobiegawczy wobec wszystkich jest stosowany areszt bezwzględny.

• • •

W ustnych motywach wyroku Sąd nadmienił, iż nie wchodzi w meritum przyczyn, dla których strajk został proklamowany. Kara jest dość wysoka, a to ze względu na to, że podsądni dopuścili się swych czynów w tydzień po zajściach w Przytyku, i w tak dużem mieście jak Radom czyny te mogły sprowokować świeże zajścia.

Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla rządu

przeciw głosom Koła Żydowskiego, przy wstrzymaniu się gen. Żeligowskiego od głosowania

Warszawa. 18. 6. (Sin.) Dzisiejsze przemówienia na plenum Sejmu, podobnie zresztą, jak i wczorajsze, nie wniosły nic nowego do sytuacji w Polsce.

Nikt nie przeciwstawił programowi p. wicepremjera Kwiatkowskiego jakiś inny nowy program, nikt nie oderwał się od atmosfery, w której się cały Sejm znajduje. Czasami słychać było jakieś skomlenie, jakieś lekkie po plakiwanie na los, ale skończyło się jak wczoraj oświadczeniem, że głosować się będzie za pełnomocnictwami.

Mimo wszystko jednak na uwagę zasługuje dzisiejsze przemówienie posła Hutten-Czapskiego, który starał się wyjaśnić, że tezauryzacja jest wynikiem psychologicznej obawy przed zanikiem dorobku społecznego, że tezauryzują również i warstwy średnie i że przywrócenie zaufania jest najlepszym środkiem do zwalczania tezauryzacji.

Między wierszami mowy posła Hutten-Czapskiego słychać było uwagi krytyczne dla p. wicepremjera, które były zarazem wyrażeniem krytycznego stanowiska obozu konserwatywnego wobec obecnego ministra skarbu.

Minister skarbu był krytykowany z prawa i z lewa, krytykowali go przedstawiciele grup robotniczych względnie radykalnych, a pos. Mróz oświadczył, że plan gospodarczy p. wicepremjera Kwiakowskiego jest półplasterkiem na rany gospodarcze Polski.

Prócz tych przemówień słychać można było również dwa oświadczenia:

Przemawiał pos. Mincberg, który starał się zatrzeć wrażenie słów, wypowiedzianych przez premjera o „walce ekonomicznej — owszem" i przemawiał referent pos. Sikorski, który starał się uwypuklić i nadać prawdziwe tło oraz prawdziwy komentarz do słów p. premjera co do tolerancji bojkotu gospodarczego wobec Żydów w Polsce.

Jeśli program ideologiczny obozu rządowego wyłuszczony wczoraj przez posła Stpiczyńskiego zamykał się w ramach oderwanej deklaracji ideologicznej i zawierał w sobie tylko krótkie zdania o nacjonaliźmie, to komentarz posła Sikorskiego nie pozostawiał żadnej wątpliwości, o co chodzi.

Poseł Sikorski podkreślił, że ludność żydowska jest obcym elementem w kraju, że stanowi nadmierną ilość w handlu i rzemiośle, że jest szkodliwa, że nie posiada zdolności, lecz tylko spryt oraz, że wolałby Rotszylda w Palestynie eksportującego kapitały do Polski, niż Fetera w Gdyni, eksportującego resztki kapitału z Polski do Palestyny.

Ten komentarz do mowy p. premjera, komentarz do sławnego „owszem", był gorąco oklaskiwany przez Sejm i przyjęty jako jego prawdziwa i istotna deklaracja ideologiczna.

W tych warunkach przy wstrzymaniu się od głosowania generała Żeligowskiego, przeciw głosom Koła Żydowskiego i posła Mroza została przyjęta w trzech czytaniach ustawa o pełnomocnictwach.

W Genewie przygotowywano zamach na Litwinowa?

Aresztowanie dwóch osób, które inwigilowały domniemanego zamachowca

Paryż. 18. 6. PAT. Havas donosi z Genewy, że dziś zrana na mocy ustawy, zabraniającej cudzoziemcom prowadzenia dochodzeń lub zarządzania obserwacji, aresztowano w Zurychu obywatela duńskiego Nordmana, który miał polecić obywatelowi szwajcarskiemu Planque — również aresztowanemu w Lozannie — obserwację pewnego antysowiecko usposobionego Ukraińca. Ukrainiec ten, który często odwiedzał Genewę, — miał, wedle zeznań obydwu aresztowanych, **przygotować zamach na komisarza Litwinowa.**

Nowy lot do granic stratosfery

Warszawa. 18. 6. PAT. Dziś w godzinach rannych wystartował z lotniska w Legjonowie na balonie „Toruń" kpt. Z. Burzyński i dr. Jodko-Narkiewicz do drugiego lotu naukowego, mającego na celu badanie jonizacji atmosfery, spowodowanej promieniami kosmicznemi. Prof. Jodko-Narkiewicz zabrał z sobą wszystkie aparaty naukowe i przyrządy techniczne, któremi posilkował się przy poprzednim locie. Po godz. 8-mej „Toruń" przy pomyślnych warunkach atmosfery czynych poszybował na południe.

Gdy sroży się teror i walka gospodarcza...

Przemówienie sejmowe posła dra Sommersteina w dyskusji nad ustawą o pełnomocnictwach

W OSOBLIWEJ CHWILI...

Wysoka Izbo! W osobliwej dla ludności żydowskiej chwili zabieram głos imieniem Żydowskiego Koła Parlamentarnego. Bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia dla ludności żydowskiej nie istnieje. Dzień w dzień rejestr nowych wypadków pobicia, ciężkiego okaleczenia, teroryzowania, demolowania, nieraz rabunku. Szereg ludzi utracił życie.

To bicie Żydów w permanencji — to nie skutek kryzysu, czy nędzy, — to wynik planowej, systematycznej akcji, która ma swój sztab, lokale, arsenały, laboratorjum bomb, ma prasę, fundusze duże, obejmuje młodzież aż po dzieci szkół powszechnych.

Agitacja żydożercza bezkarnie sączy ze szpalt pism codziennych, tygodników, ulotek i kalendarzy jad nienawiści.

Religję żydowską obrzuca się stekiem najordynarniejszych obelg, dzieje żydowskie przedstawia się jako pasmo najstraszniejszych zbrodni, Żydom przypisuje się najbardziej potworne rysy charakteru, psychikę żydowską zohydza się w najwstrętniejszy sposób, Żydom przypisuje się wszystkie klęski i nieszczęścia.

W stosunku do Żydów stosuje się straszną, znaną u ludów barbarzyńskich *zasadę zbiorowej odpowiedzialności* za przestępstwo jednostki i tę zbiorową odpowiedzialność realizuje się drogą najbrutalniejszego samosądu.

W MIŃSKU...

Wystarczy wskazać na wypadki w Mińsku Mazowieckim.

Tło zabójstwa ś. p. wachmistrza Bujaka było bezwzględnie osobiste, a odwet skierowano przeciw całej sześciotysięcznej ludności żydowskiej.

Ani jedna szyba nie pozostała w domach żydowskich, niewyłączając świątyń, dużo mieszkań i sklepów zdemolowanych częściowo i zrabowanych, wiele osób pobitych, kilkanaście ciężej, kilka domów spalonych, a nadewszystko ta straszna atmosfera pogromowa, która wypędziła dwie trzecie mieszkańców żydowskich z miasta, a pozostała ludność więziła przez dni kilka w zabarykadowanych mieszkaniach, czy piwnicach bez światła, bez wody, bez żywności, w dzikim strachu wyczekiwania czegoś strasznego, co przyprawić może o obłęd.

Kto opisać zdoła dzikie sceny rozpaczy ucieknierów, przebywających w Warszawie, gdy dochodziły ich wiadomości o podpaleniach i dalszych aktach gwałtu na osobach bliskich w Mińsku pozostałych.

I było możliwe, że pod bokiem Warszawy taka sytuacja trwała dni kilka.

...I WE LWOWIE

Również we Lwowie, gdy z końcem maja endeccy studenci weterynarji urządzili ruchawkę na uniwersytecie i jeden z nich został zraniony przez studenta-chrześcijanina, działającego w obronie koniecznej, co ustalił sąd, — puszczono pogłoskę, że Żyd zranił studenta Polaka i urządzono szereg napadów na Żydów w parku publicznym, szereg osób pobito, a jedna ofiara, 34-letni urzędnik prywatny, Rosenmann po strasznych męczarniach umarł.

PAMIĘTNY KOMUNIKAT

W tej atmosferze judzenia i nienawiści nawet urzędowa agencja prasowa PAT nie cofnęła się przed rozesłaniem do prasy dnia 12 czerwca br. komunikatu w związku z bójką wynikłą po żydowskiem zgromadzeniu o wyrwaniu i zniszczeniu obrazu Matki Boskiej bez uprzedniego sprawdzenia tej wiadomości. Prasa endecka skwapliwie skorzystała z tej informacji dla celów żydożerczych. Nazajutrz PAT komunikat ten odwołał, ale bez sprostowania merytorycznego w krótkiej notatce następującej treści: „Wczorajszą wiadomość Nr. 87/1660 z Warszawy o zajściach przy ul. Bielańskiej niniejszem wycofujemy".

Tej notatki o wycofaniu pisma nie mają obowiązku publikować.

Ile zła mógł ten postępek urzędowej agencji wyrządzić?

Sprawcy tej niesłychanej prowokacji powinni ponieść odpowiednie konsekwencje.

Obudzenie bestji w człowieku, rozpętanie najdzikszych instynktów — oto przygotowanie psychologiczne ofenzywy pogromowej na Żydów.

ZACHOWANIE SIĘ WŁADZ

Władze administracyjne, a w szczególności miejscowe organy służby bezpieczeństwa nie zawsze działają w porę, nie tłumią ekscesów w samym zarodku, a tylko ta metoda daje pełny rezultat, jak się to okazało w Turce n/Stryjem dzięki natychmiastowej i osobistej ingerencji starosty.

Policji jest mało, posiłki przychodzą nieraz ze znacznem opóźnieniem, uprzednie ostrzeżenia ludności żydowskiej, jak w powiecie radomskim, uważa się za urojenia strachu, policja miejscowa niechętnie bierze na siebie rolę obrońcy Żydów.

BEZKARNOŚĆ

Najczęściej sprawcy zaburzeń pozostają niewykryci. Skazani przez sądy starościńskie, uzyskują w sądach powszechnych uwolnienie, zredukowanie kary do minimum, zawieszenie kary.

Etykieta pobudki politycznej, przyznana zwykłemu bandytyzmowi, zapewnia przywilej amnestji.

W znanym procesie grodzieńskim dopiero sąd apelacyjny znacznie podwyższył kary wymierzone sprawcom i podżegaczom, odpowiedzialnym za śmierć kilku Żydów.

Słynny bohater przytycki Korczak został dwukrotnie w sądzie grodzkim skazany za podburzanie na karę aresztu czy więzienia, a uwolnił go w drodze odwołania sąd okręgowy w Radomiu, a w międzyczasie nastąpiły późniejsze znane wypadki.

Tak wytwarza się po jednej stronie przekonanie, że bicie Żydów jest czynem narodowym, że Żyd wyjęty jest spod prawa, że wolno go bić, szarpać, masakrować, — nawet zabić, choćby na nim pohulać, shańbić jego godność ludzką, zniszczyć albo zabrać jego dobytek.

A wśród ludności żydowskiej nietylko są liczne ciągle rosnące ofiary, ale wytwarza się nastrój, który — jak w Mińsku Mazowieckim — doprowadził do panicznej ucieczki tysięcznych rzesz z tego miasta.

CO MYŚLI I CZUJE DZIŚ KAŻDY ŻYD W POLSCE

Ten stan rzeczy musi w jaknajkrótszym czasie doznać radykalnej zmiany.

Bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia — oto minimum, jakie każdy państwowy organizm zapewnić musi wszystkim obywatelom.

Jeden z wyższych dygnitarzy obruszył się na prezesa gminy żydowskiej, w miejscowości, w której były rozruchy przeciwżydowskie, gdy mu ten powiedział, że niema ekscesów, gdy awanturnicy wyczuwają, że władze przeciwstawią się z całą energją i stłumią gwałty w zarodku.

A przecie — może to było przykre powiedzenie, — ale mieściło w sobie całą prawdę — *i to myśli i czuje dziś każdy Żyd w Polsce*

Przeciwstawienie się władzy w samym zarodku aktom gwałtu i podburzaniu daje nietylko pełny rezultat, ale czyni zbędnem stosowanie ostrych, masowych represji, pociągających za sobą ofiary krwi.

Uspokojenie może przynieść tylko przeświadczenie, że zarówno władze bezpieczeństwa jak i sądowe, powołane do współdziałania dla zapewnienia ładu i porządku, swe zadanie spełniają sprawnie i bez reszty także w stosunku do ludności żydowskiej.

KOMUNIZM I ŻYDZI

Nie mogę pominąć milczeniem kwestji, którą się od pewnego czasu wysuwa dla podsycenia akcji przeciwżydowskiej, a może i dla odciążenia czynników odpowiedzialnych za ład i porządek. Sugeruje się społeczeństwu polskiemu, że Żyd a komunista, to jedno. Jest to stara wypróbowana, perfidna metoda, która zawsze i wszędzie osiągała swój rezultat nie w sensie zmniejszenia nasilenia ruchów wywrotowych, ale zwiększenia nasilenia ekscesów przeciwżydowskich. Komunizmowi otwierają dostęp do społeczeństwa żydowskiego ci wszyscy, co drogą zarządzeń czy agitacji doprowadzają do gospodarczej ruiny ludności żydowskiej, potęgują jej bezrobocie, odbierają młodzieży żydowskiej widoki jakiejkolwiek egzystencji, obrażają godność narodową, obywatelską, ludzką Żyda.

W swem przemówieniu Pan premjer stwierdził, że tam, gdzie jest trochę roboty i gdzie niema głodu, — tam niema komunizmu.

Antysemityzm pogromowy i gospodarczy chce się uzasadnić komunizmem Żydów. — jest to znowu próba obciążania naszego społeczeństwa odpowiedzialnością zbiorową, przeciw czemu się jak najostrzej zastrzegamy.

Obie odmiany antysemityzmu są najsilniejszemi i najbardziej skutecznemi rozsadnikami komunizmu wśród mas żydowskich.

WALKA EKONOMICZNA

Równolegle z przeciwżydowską akcją o charakterze pogromowym, chuligańskim, z tem biciem Żydów, przeciw któremu Pan Premjer się zastrzegł, mówiąc: „Mój rząd uważa, że w Polsce krzywdzić nikogo nie wolno", idzie od długiego czasu hasło t. zw. walki ekonomicznej.

Nie ogranicza się ono do obozu stronnictwa narodowego.

Zaczyna się od potępienia, brutalnych gwałtów przy pomocy bomb, noży, kastetów i kamieni. Jest to wstrętne, szkodliwe, plami dobre imię Państwa i narodu — powiadają jedni; to nie daje żadnego rezultatu — powiadają drudzy, aby nie było wątpliwości co do znaczenia ich słów, wyjaśniają: „każdy zamknięty sklepik żydowski oznacza więcej!" Walka ekonomiczna — bojkot gospodarczy Żydów.

Są różne formy bojkotu. Jest bojkot aktywny i bierny. Pierwszy polega na niekupowaniu, niezamówieniu usług u Żydów; drugi na niesprzedawaniu Żydom. Ten drugi ma znowu dwa poddziały: niesprzedawanie kupcom i niesprzedawanie konsumentom.

Bojkot w sensie niekupowania u Żydów i niesprzedawania Żydom dla celów handlowych wymusza się terorem fizycznym i psychicznym. Głównym terenem tego bojkotu są miasteczka, przedmiotem produkty rolnicze i hodowlane.

PRZYTYK

Klasycznym przykładem Przytyk. Pikiety stają przed sklepami, straganami czy warsztatami żydowskiemi i nie dopuszczają klijenteli chłopskiej. Kto się mimo to odważy wejść, nie wróci cało do domu z zakupionym przedmiotem, biją go, niszczą kupiony towar, jednemu, co się wyłamał, wycięto drzewa w ogrodzie i umieszczono tam napis: „swój do swego".

Na drogach, prowadzących ze wsi do miasteczka stoją straże, płatne po 3 złote dziennie, one pełnią funkcje policji, asystują przejeżdżającym chłopom, by broń Boże chłop miarki zboża nie zawiózł do żydowskiego kupca, czy do żydowskiego młyna.

Szerzy się plotkę, że władze zakazały sprzedawać Żydom.

Równocześnie zjawiają się, jak w Przytyku, stragany i warsztaty chrześcijańskie, wykupują świadectwa przemysłowe, albo też i nie, sypią się kredyty komunalnych kas oszczędności. Jak czytałem w „Orędowniku", bardzo sobie chwalą ci nowo-upieczeni kupcy, mają wielkie targi, bo żydowskie sklepy otoczone pikietami, świecą pustkami, często wogóle zamknięte. „Orędownik" przynosi rycinę Żyda, który się grzeje przed domem na słońcu, bo niema co robić w sklepie. Jakie to zabawne — opalić się można na takiem słońcu, ale można i z głodu zginąć wraz z rodziną.

POD OBUCHEM TERORU

Ludność chłopska ukradkiem nieraz zaglądą

nie do sklepu żydowskiego, chętnieby nadal kupowała, bo i taniej i na kredyt można było dostać, ale pozostaje pod obuchem teroru, obawia się wyklęcia za złamanie bojkotu, a raczej zemsty. Gdy się interwenjuje u władz, powiadają, że występują tylko przeciw gwałtom, ale nie mogą ingerować, by ludność włościańska kupowała u Żydów. Specjalna odmiana bojkotu przejawia się na targach i jarmarkach i w domokrążstwie. We wielkich połaciach kraju na targi te nie dopuszcza się kupców i handlarzy żydowskich i różne są ku temu sposoby. Najpierw artyleryjskie przygotowanie, brutalne gwałty, pobicie, niszczenie, a czasem i rabunek przywiezionych towarów, kupcy nieraz, by uratować życie, zostawiali towary, uciekając w popłochu.

Tak wytworzyła się atmosfera teroru, która odstraszała handlarzy Żydów od przybycia na targ.

W innych miejscowościach, gdy przybyli kupcy żydowscy oświadczono im, że niema stoisk, bo wszystkie zajęte; w szczególności samorządy oddawały cały plac targowy miejscowej organizacji kupców chrześcijańskich i w ten sposób Żydzi zostali wykluczeni od udziału w targu. Tak wiele tysięcy rodzin pozbawionych jest możności uczciwego zarobkowania i skazanych na głód i ruinę.

Na terenie województwa śląskiego nie mają możności zarobkowania w handlu domokrążnym nawet ci, którzy posiadają długoletnie licencje, albowiem zarządy gmin wszystkich z wyjątkiem Katowic, wyłączyły na swoim terenie handel domokrążny. Interwencje u władz wojewódzkim i centralnych nie dają rezultatu, otrzymuje się najczęściej odpowiedź, że ze względów bezpieczeństwa publicznego wskazaną jest nieobecność Żydów na targach.

Ale jakież inne źródło zarobkowania wskażą władze tym bezrobotnym i bezzarobkowym rzeszom? Samo bezpieczeństwo, zresztą dość problematyczne, nie zaspokoi głodu, nie utrzyma dachu nad głową, gdy niema pieniędzy na komorne, nie umożliwi wychowania dzieci.

W ten sposób drogą aktów gwałtu, teroru, zarządzeń lokalnych czynników realizuje się bezpośrednio i bezwzględnie bojkot żydowskiego kupca, handlarza, rzemieślnika i straganiarza.

Oto jest walka ekonomiczna.

Z BRUTALNYCH, PIERWOTNYCH INSTYNKTÓW

Nie jest ona prowadzona na płaszczyźnie ewentualnych sprzeczności interesów poszczególnych działów gospodarstwa społecznego, interesów producenta a konsumenta, przemysłu fabrycznego a rzemiosła, kapitału i pracy, ani też w obrębie każdego z tych działów nie rozgrywa się walka konkurencyjna przy pomocy środków gospodarczych, jak przygotowanie fachowe, osobiste walory i zdolności, lepsza jakość towaru czy wyrobu, niższa cena, — lecz niemniej jak chuligańsko - pogromowa akcja — wywodzi się ona z brutalnych, pierwotnych instynktów, pobudzonych zatrutą agitacją nienawiści, osłoniętych togą narodowego, społecznego czynu.

Stanowi ona najjaskrawszą formę antysemityzmu gospodarczego, który działa od szeregu lat drogą ustaw — ostatnio w ustawie mleczarskiej i o uboju zwierząt — rozporządzeń, etatyzacji i racjonalizacji, wadliwego systemu podatkowego i jednostronnego jego wykonywania drogą reglamentacji, kontyngentowania, koncesji, syndykatów i central, odmawiania żydowskim placówkom gospodarczym kredytu ze źródeł publicznych i dostaw rządowych i samorządowych ,ograniczania prawa ludności, a w szczególności młodzieży żydowskiej — do pracy, tworzy ghetto gospodarcze i obok ogólnych przyczyn kryzysu, a w szczególności oddłużenia rolniczego i zaległości podatkowych, przyśpiesza niepomiernie tempo pauperyzacji i proletaryzacji ludności żydowskiej.

»WALKA EKONOMICZNA — OWSZEM«

Temu antysemityzmowi gospodarczemu przeciwstawił się rząd prof. Bartla, którego szef na posiedzeniu Sejmu dnia 19 lipca 1926 r. *potępił antysemityzm gospodarczy jako szkodliwy dla Państwa i zapowiedział bezstronność i słuszność w postępowaniu rządu wobec ludności żydowskiej w sprawach gospodarczych.*

W dziesięć lat później, właśnie w obecnej chwili najostrzejszych i najbardziej brutalnych form walki ekenomicznej z ludnością żydowską p. Premjer oświadczył: „walka ekonomiczna — owszem, ale krzywdy żadnej".

Do autentycznej interpretacji tych słów powołany jest sam Pan Premjer. Stwierdzamy, że wszystkie ujawnione głosy opinji publicznej a także w dalszej dyskusji Sejmowej (poseł Marchlewski i ks. Lubelski) dopatrują się w tych słowach *aprobaty dla walki ekonomicznej z Żydami, co niezawodnie da asumpt do wzmocnienia akcji przeciwżydowskiej, a w szczególności akcji bojkotowej.*

Ludność żydowska jest w najgłębszym stopniu zaniepokojona i rozgoryczona. Nie może w niczem przyczynić się do jej uspokojenia dodatek: „krzywdy żadnej", gdyż ta walka ekonomiczna, oparta wyłącznie na egoizmie i przemocy, mieści w sobie wszystkie pierwiastki krzywdy i jej rezultaty znaczą się krzywdą tych wielu tysięcy zniszczonych warsztatów, wielu, wielu tysięcy głodujących, których zmiótł bojkot gospodaczy.

Walka silnego ze słabym sama w sobie jest krzywdą i zgóry przesądza wynik.

Ta walka nietylko nie wywrze żadnego dodatniego wpływu na kształtowanie się wielkich problemów gospodarstwa społecznego, ale nie posunie ani o jeden krok naprzód rozwiązania t. zw. kwestji żydowskiej.

Pan Premjer powiedział na wstępie swego przemówienia: „Zadaniem mego rządu jest poprawa sytuacji gospodarczej przy jednoczesnem wzmocnieniu nastrojów w kraju i zapewnieniu jutra".

Słowa „walka ekonomiczna — owszem" nie przyczynią się w niczem do poprawy sytuacji gospodarczej, wzmocnić mogą jedynie nastroje przeciwżydowskie, zmierzające do krzywdy i eksterminacji trzech i pół miljonowej rzeszy obywateli, odbierają tejże ludności nietylko to „jutro", ale i dzień dzisiejszy. W miejsce rozładowania bezrobocia nastąpi powiększenie bezrobocia, nastąpi dalsze ładowanie atmosfery judzenia i nienawiści.

CZEGO ŻĄDAMY

W imieniu ludności żydowskiej, w obronie zagwarantowanego w ustawie konstytucyjnej równouprawnienia, w myśl wyrażonych w tejże ustawie zasad, że Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli i że Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego — domagamy się zahamowania walki ekonomicznej z Żydami, zabezpieczenia ludności żydowskiej warunków egzystencji gospodarczej i rozwoju gospodarczego narówni ze wszystkimi innymi obywatelami Państwa.

HASŁO OBRONY KRAJU

Wysoka Izbo! Najwyższy czynnik, powołany do organizowania i kierowania obroną kraju, wezwał przed niedawnym czasem wszystkich obywateli, by się skupili około hasła obrony kraju i oddali swe siły w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu .

Ludność żydowska wezwaniu temu zadość uczyni i spełni ofiarnie wszystkie obowiązki. Uważamy jednak, że dziełu obrony kraju nie służy usuwanie, upośledzenie, zwalczanie znacznego odłamu obywateli.

Z tego powodu w uwzględnieniu przedstawionego wyżej położenia ludności żydowskiej, głosować będziemy przeciw udzieleniu pełnomocnictw ustawodawczych.

Dzień polityczny.

B. minister Kühn przeciw antagonizmom rasowym

Warszawski Związek Polskich Inżynierów Elektryków uchwalił niedawno wprowadzić w swej organizacji paragraf aryjski. Związek skupia zaledwie kilkudziesięciu inżynierów warszawskich, usposobionych „narodowo", podczas gdy właściwą organizacją naukową, która skupia inżynierów elektryków jest Stowarzyszenie Elektryków Polskich, posiadające oddziały we wszystkich większych miastach Polski. S. E. P. nie czyni żadnych różnic wyznaniowych ani rasowych, a kilka prób „rasistów" podjętych na zjazdach skończyło się niepowodzeniem. Przeciwko wnioskowi o paragraf aryjski wypowiedział się na ostatnim zjeździe w Wilnie w pierwszym rzędzie Zarząd główny S. E. P. z prezesem b. ministrem komunikacji Kühnem na czele. Nadto inż. Kühn w oficjalnym organie S. E. P. zamieścił przed zjazdem artykuł p. t. „Załóżmy odgromniki", w którym m. in. czytamy:

„W ostatniej chwili ujawniły się na horyzoncie elektryków chmury, gnane do nas podmuchem, obcym naszej ideologji i naszym metodom pracy - chmury, które istniejącą u nas od początku spójnię zalać mogą potokami kazuistyki, dysput, sporów, niemających nic wspólnego z elektryfikacją, a rozbudzających jedynie antagonizmy rasowe. Chmury te niosą pioruny niezgody, która sparaliżuje naszą odporność i naszą energję, ku uciesze tych, którzyby radzi odbić się choćby ekonomicznie za bezpowrotną utratę politycznego panowania nad nami. Przeciw tym piorunom załóżmy odgromniki odwagi, która niewątpliwie zadecyduje o uchwałach na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia Elektryków Polskich w Wilnie".

Poseł Duch przed wyborcami

Z Dębicy donoszą nam: Odbyło się w naszem mieście zgromadzenie, na którem przemawiał poseł tutejszego okręgu dr Duch prezes sejmowej Komisji administracyjno-samorządowej (czytaj: ubojowej — Red.) Warto przedewszystkiem zwrócił uwagę na sposób zwołania tego zgromadzenia. Otóż zaproszenia otrzymali jedynie „sami swoi". Do tych szczęśliwców należeli również i ci spośród Żydów, którzy na każdym kroku uwypuklają swoje „lojalne" credo polityczne.

Niemniej ciekawy był sam przebieg zgromadzenia z uwagi na treść przemówienia p. Ducha. Jakże inaczej brzmią obecnie słowa p. Ducha w porównaniu z „mową kandydacką" z ub. roku. Zrozumiałą jest rzeczą, że nie rozczarowaliśmy się wcale wystąpieniem p. Ducha, albowiem nigdy nie uważaliśmy p. Ducha za naszego reprezentanta. Ale ci panowie — stali dostawcy głosów żydowskich, — jakże mogli usiedzieć na zgromadzeniu, słysząc, że p. Duch w przyszłości już nie będzie reflektował na ich głosy? Złośliwi twierdzą, że panowie ci pocieszali się tem, że p. Duch nie dotrzyma swego przyrzeczenia... i mimo wszystko łaskawie przyjmie głosy mu ofiarowane.

P. Duch w części mowy, poświęconej sprawie żydowskiej, omówił raz jeszcze zagadnienie uboju rytualnego, lecz moment humanitarny mu zaginął... podkreślając jedynie sprawy gospodarcze, przyczem oświadczył swoim wyborcom żydowskim, że zawsze w podobnych sprawach żydowskich postępować będzie po raz obranej drodze.

A więc wyborcy żydowscy, zapamiętajcie słowa p. Ducha!

Zgon Maksyma Gorkija

Moskwa, 18. 6. PAT. Maksym Gorkij, którego stan od kilku dni był, beznadziejny, zmarł.

Ukraińcy wołyńscy u premjera

Warszawa. 18.6. PAT. W dniu 18 czerwca br. p prezes Rady ministrów Sławoj - Składkowski przyjął delegację ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej Wołynia w osobach posłów Tymoszewski, Skrypnyka i ks. Wołkowa.

cDlegacja przedstawiła p. premjerowi aktualne potrzeby ludności ukraińskiej na Wołyniu w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

METODY

Na ulicach miast i miasteczek w Polsce pojawiły się plakaty wzywające do wstępywania w szeregi Stronnictwa Narodowego. Jako hasło werbunkowe widnieje prócz innych, zapowiedź „przymusowego wyjazdu Żydów z Polski". Obok tego, ulotki zatytułowane: „Stronnictwo Narodowe wobec groźby komunizmu". Zdobi je krzyczący aforyzm: „Żydzi i komunizm to jedno".

Na drukach tych widziałem pieczęcie urzędowe Starostwa i Magistratu. Jedne stwierdzają cenzurę, drugie kontrolę opłaty reklamowej. Następstwa automatyzmu biurokratycznego. W umyśle pospolitego człowieka może to wywołać niechybnie wrażenie *aprobaty* tych haseł przez władze państwowe. Demagogja endecka dziś już zresztą zapewnia publicznie, że „p. premjer w swem exposé niejako ulegalizował walkę ekonomiczną". Okazuje się, że wiatr ten dmie doskonale w żagle Stronnictwa Narodowego. A podobno zamyślano, jak to mówią, „wybrać wiatr" z żagli endeckich i skierować w swoim kierunku...

Treść wspomnianych ulotek jest niemal identyczna z odezwą Str. Nar. ogłoszoną z początkiem maja br. Wtedy to, kiedy rozkład woli kierowniczej w obozie pomajowym zdawał się nie być jeszcze opanowany i zahamowany — Str. Nar. zapowiedziało wystąpienie do walki i rozprawy z komunizmem i „frontem ludowym", zupełnie ponad głową rządu i jakiejkolwiek władzy państwowej, zapewniając, sposobem niemal meksykańskim, że sposób walki zależał będzie od przeciwników... Tę głęboko anarchiczną cechę odezwy warto zapamiętać, podkreślić i ustalić. Lecz odezwa zawiera rzeczy daleko ciekawsze, wyznanie niezmiernie cenne, uchylenie psychiczne, zdradzające tajemnice wnętrza duchowego jej autorów. Jedno zdanie tej odezwy jak przez uchylone drzwi pozwala zajrzeć do warsztatu politycznego tego stronnictwa, do samej kuchni djabelskiej polskiego antysemityzmu. Zdanie to brzmi: „Obóz nasz przeprowadził szereg walk wewnętrznych w społeczeństwie polskiem. Bliższe poznanie przeciwników wykazało, że w każdym wypadku za przeciwnikami Obozu Narodowego stali Żydzi — coraz wyraźniej przeciwstawiający się dążeniom polskim... Używali do tego haseł rozmaitych, od sentymentalno-patrjotycznych poczynając"...

Wiemy jakie to były walki wewnętrzne w społeczeństwie polskiem i jacy to byli przeciwnicy za którymi stali Żydzi. Ostatnio krwią pierwszego Prezydenta ś. p. Gabrjela Narutowicza przypieczętowano wszak to „poznanie". A przedtem była to walka z ruchem rewolucyjnym P. P. S. w zaborze rosyjskim i walka z ruchem niepodległościowym. Wydrwiwano i w pogardę podawano sam dźwięk tego słowa „niepodległościowość". Że to słowo zgoła nie w duchu języka polskiego ukute, a cała praca niepodległościowa to robota austrjacko-niemiecka. Że organizowany przez Józefa Piłsudskiego „ruch powstańczy" w Galicji jest „mniej rodzimy" niż się to powszechnie wydaje, że nieostatnią jest w nim rola organizacji międzynarodowych, które służą interesom cudzym. Że główny kanał przez który przenikają te wpływy niemieckie do Polski — to żydostwo. Możesz czytać kto ciekawy to wszystko w publikacjach które autorytatywnie wyjaśniają drogi i cele „polskiej" polityki przedwojennej. I oto wówczas w walce o organizację polskiej myśli politycznej w kraju, musiano zatkać ten kanał, musiano „uzupełnić politykę narodową akcją przeciwżydowską". I wówczas akcja ta dała obozowi Narodowemu „większą swobodę paraliżowania roboty austrjacko - polskich niepodległościowców".

Dziś ta sama metoda z całym cynizmem użyta zostaje we walce z „frontem ludowym", identyfikując go z komunizmem, a równocześnie komunizm z żydostwem. Stała metoda, czyniąca fałsz i oszczerstwo podstawą myślenia politycznego, na fałszu i kłamstwie pragnąca oprzeć orjentację polityczną mas. Walka z komunizmem oparta na fałszywych przesłankach nie może być skuteczną.

Nie o walkę z komunizmem zresztą tu chodzi. Rzecz idzie o władzę. W walce o zdobycie władzy Stronnictwo Narodowe anarchizuje życie w kraju. Prowadzi czynną akcję bezpośrednią przeciwko Żydom, poto, aby skupić w szeregach swoich i zamknąć w ramach swej organizacji najczynniejsze zastępy, w których „kolcdzy z Przytyka" podają dłoń „kolegom z Mińska Mazowieckiego". (Wyrażenie oryginalne). Zastępy oswojone z nożem i smolną pochodnią z rewolwerem i bombą. Nadaje to ruchowi rozmach i poczucie siły. Wywołując codzienne napady na Żydów i starcia z organami władz bezpieczeństwa wprowadza się te starcia w łożysko systematycznej walki z obozem rządzącym. Anarchizując życie społeczeństwa, raz pod hasłem walki z Żydami, a raz pod hasłem walki z komunizmem, stronnictwo to dąży do bojowego zorganizowania się w taką grupę, która pozostać ma najsilniej zorganizowaną grupą, która jako grupa wtórna na tle ogólnego rozkładu zdolna będzie do objęcia władzy. Są to metody djablo podobne do metod stosowanych przez komunistów, ale bardziej zakłamane.

DR. LUDWIK OBERLÄNDER.

Dramatyczna walka o nową Europę

Kraków, 19 czerwca.

Znowu obfitują ostatnie dni w niezwykle ciekawe posunięcia na szachownicy politycznej. Przemówienie ministra angielskiego Chamberlaina i zaniepokojenie Trzeciej Rzeszy, pogłoski o przewidzianej dymisji gorliwego sankcjonisty Edena, i jego ostatnie wyznanie, że niema podstaw prawnych do dalszego stosowania sankcyj — oto kilka dalszych etapów w okresie niespodzianek, jakim jest bezprzecznie ten miesiąc wyczekiwania na zapowiadającą się sensacyjnie sesję Ligi Narodów.

Dziś jest już rzeczą bezsporną, iż Anglja sama wystąpi w Genewie z inicjatywą zniesienia sankcyj przeciwko Włochom. Minister Chamberlain, który przed Edenem i Baldwinem jeszcze temu poglądowi dał wyraz przemawiał, już wtedy, rzecz jasna, jako oficjalna persona i był wyrazicielem opinji, która w łonie gabinetu angielskiego wyraźnie się zaznaczyła.

Nie znaczy to naturalnie wcale, że w rządzie Baldwina panowała pod tym względem zgodliwa jednomyślność. Przeciwnie istniała w łonie samego rządu dość poważna rozbieżność zdań. Grupie Chamberlaina, któremu dzielnie sekundował nowy lord admiralicji, sir Samuel Hoare, przeciwstawiała się bowiem grupa druga, której wyrazicielem były poważne i wpływowe „Times", a w której skład wchodzili Stanley, Ormsby Gore, Duff Coper i Eden, ten sam Eden, który tak nagle dziś zmienił swe stanowisko. Ci „młodzi" ministrowie angielscy skłaniali się bowiem ku utrzymaniu dotychczasowej nieustępliwej polityki wobec Włoch, grawitując raczej ku Niemcom, z któremi chcieli doprowadzić do porozumienia.

Jak bardzo naprężona była sytuacja w łonie politycznych sfer angielskich, świadczy fakt podany przez nas onegdaj, że sam syn premjera Baldwina wystąpił z wnioskiem o zaostrzenie sankcyj przeciwko Włochom, nie mówiąc już naturalnie o lordzie Robercie Cecilu, który prowadzi dalej jeszcze nieubłaganą wprost kampanję przeciw Włochom i w obronie autorytetu Ligi Narodów.

Mimoto jednak zgłoszenie wniosku o zniesienie sankcyj na najbliższej sesji Ligi w Genewie, wobec uchwały gabinetu angielskiego uchodzi obecnie w londyńskich kołach politycznych, za rzecz całkowicie przesądzoną. Silny mianowicie nacisk na rząd wywierały w dodatku dominja, poważne koła przemysłowe i londyńska „City", która jak wiadomo posiada duży wpływ na rozwój linji politycznej. Naskutek sankcyj ucierpiał bowiem mocno cały przemysł angielski, spadł poważnie eksport towarów wszelkiego rodzaju, a szczególnie eksport bawełny i węgla, budząc wśród kół zainteresowanych coraz silniejsze zaniepokojenie.

Należy więc przyjąć, że jeśli nie zajdzie coś nieprzewidzianego rząd angielski podejmie sam inicjatywę w tym kierunku i zgłosi odpowiedni wniosek w Genewie. Że zaś z tego rodzaju możliwością liczą się w Anglji nie od dzisiaj, świadczyć może fakt, który choć zdementowany, może być jednak przyjęty raczej za coś realnego: Anglja mianowicie jeszcze 10 dni temu, wysłała do rządu francuskiego tajną notę, w której doniosła o prawdopodobnej decyzji, jaka zapadnie w Londynie w sprawie zniesienia sankcyj na najbliższej sesji w Genewie. Obecny rząd francuski naturalnie, był tym krokiem nieco skonsternowany, gabinet Leona Bluma bowiem byłby raczej skłonny do mniej radykalnych posunięć w tym kierunku. Jednakowoż już dziś łatwo zauważyć można, jak prowłoska prasa we Francji licytuje się poprostu w miłosnych oświadczeniach dla swej „romańskiej siostrzycy", jak argumentuje i udowadnia, że choć oficjalna inicjatywa wyjdzie ze strony angielskiej, to jednak Włochy chyba wiedzą, iż Francja bardziej niż Anglja ku nim ciąży, że Francja właściwie była zawsze przeciw sankcjom i że Włochy nie powinny Francji brać za złe, iż nie ona z wnioskiem o zniesienie sankcyj występuje.

I oto w związku z nowym kierunkiem politycznym Wielkiej Brytanji, wysłany swego czasu kwestjonarjusz angielski do Niemiec, stał się właściwie już dokumentem przestarzałym, bez większej wartości. Odpowiedź niemiecka, która — jak ostatnio oficjalnie zapowiedziano — miała zostać lada dzień już wysłana do Angiji, pozostaje jednak dalej wewnętrzną tajemnicą berlińskiej Wilhelmstrasse. Dziś zaś uchodzi omal za pewnik, że Hitler wstrzyma tę odpowiedź aż poprzez obrady Ligi w Genewie, by się całkowicie zorjentować, jaka właściwie wykrystalizuje się nowa sytuacja polityczna.

Anglja bowiem wystąpić ma w Genewie nietylko z wnioskiem w sprawie sankcyj. Jej akcja polityczna zakrojona jest daleko szerzej. Już teraz londyńskie Foreign Office opracowuje szczegółowy plan, który będzie wyrazem nowej orjentacji Wielkiej Brytanji, a który predłożony zostanie Lidze. W myśl tego projektu, dążyć będzie Anglja w pierwszym rzędzie do modyfikacji swoich zobowiązań w Europie. Liga Narodów ma zostać zreformowana w tym kierunku, iż nie będzie więcej powołana do ferowania wyroków, od których mógłby być zależny los państw, w niej zasiadających. Ma ona zostać przemieniona w pewnego rodzaju stałą konferencję przedstawicieli państw, a jej władza sama przez się dość ograniczona, ma zostać wzmocniona przez całą serję paktów regjonalnych, w tym sensie, że gwarancja bezpieczeństwa dana być ma nie przez Ligę jako całość, lecz przez odpowiednią grupę państw, każdorazowo w bezpieczeństwie zainteresowaną.

Komentarze zaś niemieckie do tej angielskiej koncepcji są mocno krytyczne. Anglja — wywodzą Niemcy — dba najwidoczniej tylko o swój własny interes. Wobec czego i Niemcom nie pozostaje nic innego, jak troszczyć się o swoje interesy, należy więc je zrozumieć, kiedy częstokroć, na wszelkiego rodzaju propozycje, odpowiedzieć muszą: „Non possumus!" Trzeba zatem — tak brzmi niemiecka konkluzja — ograniczyć się tylko do tego, co jest praktyczne i realne. Praktycznym i realnym zaś — któżby w to wątpił? — jest wyłącznie i tylko... niemiecki plan pokojowy! „Należy więc wziąć go ta-

kim, jakim jest, bez stawiania pytań niepotrzebnych, bez doszukiwania się w nim aluzyj i niedopowiedzeń, jakich nie zawiera".

Ten niepokój Trzeciej Rzeszy jest łatwo zrozumiały ze względu na kompletną izolację jakaby Niemcom groziła na wypadek gdyby po zniesieniu sankcyj, doszło do utworzenia frontu Anglja—Francja—Włochy, któryby uregulował stosunki i antagonizmy nad Morzem Śródziemnem. Ale choć z całego przebiegu dotychczasowych akcyj politycznych, mogłoby się wydawać, że możliwość scemen towania takiego frontu jest omalże pewna, to jednak w ostatniej chwili znowu wyłaniać się poczynają pewne wątpliwości.

Zdawało się: do odzyskania harmonji europejskiej potrzebna jest tylko jedna rzecz, mianowicie, by Anglja zrezygnowała ze swego nieustępliwego antywłoskiego stanowiska Uważano nawet, że gdyby Liga **upozorowała** tylko zmianę kursu wobec Włochów, Mussolini skorzystałby chociażby z pozoru, by móc nawiązać na nowo współpracę. Tymczasem odnosi się teraz wrażenie, że jednak Włochy są zbyt silnie upojone swojem zwycięstwem w Abisynji, że nie mają zamiaru zadowolić się pozorami i połowicznem załatwieniem, przeciwnie żądają całkowitego uznania nowowytworzonej sytuacji, nie chcąc zrezygnować nawet z zewnętrznego blichtru.

Bo chyba uważać należy za miarodajne, słowa wypowiedziane przez najbliższego współpracownika Mussoliniego Virginio Gay dę, który bez ogródek powiada: „Zaznaczył się w ostatnich dniach daleko idący optymizm. Ale naród włoski, który z zainteresowaniem śledzi wszystkie wydarzenia, z daleko posuniętą rezerwą przyjmuje te optymistyczne nastroje. Doświadczenia ostatnich miesięcy nauczyły nas, że należy odnosić się do wszystkiego z dużą nieufnością i podejrzliwością. Nie przywiązujemy obecnie wagi do niczego, tylko do faktów dokonanych. — **Włochy nie przystąpią do współpracy europejskiej — jeśli nawet zostaną otwarte podwoje — żadną uboczną ścieżką**, a tylko szerokim gościńcem, tylko tak, jakiemi są dzisiaj, mianowicie **zachowując tytuł Imperjum** jaki zwycięska wojna dorzuciła do dotychczasowego tytułu królestwa."

I kto wie, czy z tej właśnie strony nie grożą nowe niespodzianki. Kto wie, czy ten przeklęty prestiż, który tyle już ofiar pochłonął, i tym razem nie stanie się przeszkodą niedoprzezwyciężenia na zarysowującej się już drodze do europejskiej współpracy i harmonji.

H. P.

„Krzyż Ognisty" — w synagodze paryskiej

Z Paryża donoszą: Onegdaj odbyło się w głównej synagodze w Paryżu uroczyste nabożeństwo ku czci poległych w czasie wojny światowej Żydów, urządzone z inicjatywy znanej prawicowej organizacji „Croix de Feu". W uroczystości wzięły udział formacje „Krzyża Ognistego" z płk. de La Roque na czele. Modły odprawił nadrabin Paryża, Julien Weill.

Kiedy oddział „Croix de Feu", po skończonem nabożeństwie, opuszczał świątynię, grupa zgromadzonych członków „Ligi dla zwalczania antysemityzmu" urządziła demonstrację przeciw płk. La Roque, a dopiero policja położyła kres manifestacji.

Krok ten stanie się zrozumiały, jeśli się zważy, że „Krzyż Ognisty" ma na sumieniu agresywne napaście na Żydów w samym Paryżu, oraz wywołanie pogromów żydowskich w szeregu miast w Algierze.

(O sprawie tej zamieścimy w numerze jutrzejszym szczegółowy list naszego paryskiego korespondenta — Red.)

Na marginesie

Jerzy Bernhard i Włodzimierz Poljakow

Włodzimierz Poljakow przyjechał do Paryża jako rosyjski emigrant polityczny. Nie wiemy, czem się trudnił w dawnej Rosji carskiej; zdaje się, że z dziennikarstwem mało miał wspólnego, — chyba tylko to, że prowadził biuro ogłoszeń. Los zrządził, że do Paryża schronił się też z raju hitlerowskiego Jerzy Bernhard, były naczelny redaktor „Vossische Zeitung". Swego czasu miał Bernhard w Niemczech olbrzymi wpływ. Był wydawcą czasopism ekonomicznych, profesorem ekonomji w berlińskiej Akademji Handlowej, posłem demokratycznym do Reichstagu i człowiekiem wcale zamożnym. Karjerę swoją polityczno-publicystyczną zaczął jako socjalista i w niemieckiej socjalnej demokracji odgrywał nawet dość znaczną rolę. Po wojnie zrozumiał, że republika weimarska, jeśli chce żyć, nie może się opierać wyłącznie tylko na proletarjacie. Postanowił więc przyczynić się do rozszerzenia podstawy republiki weimarskiej przez przyciągnięcie mieszczaństwa. Stał się też jednym z organizatorów tego mieszczaństwa i jednym z twórców partji demokratycznej, z ramienia której Hugo Preuss był nawet ojcem konstytucji weimarskiej.

W tej właśnie dziedzinie życia politycznego spotkał się Bernhard z Teodorem Wolffem, swym kolegą z „Berliner Tageblattu". Obaj ci Bernhard i Teodor Wolff byli potentatami w Berlinie. Wolff był „Schöngeistem", a Bernhard przeszedł do publicystyki politycznej od ekonomji. Pierwszy interesował się teatrem, literaturą piękną, krytyką literacką i teatralną, i doszedł do przeświadczenia, że gwarancją wolności ducha może być tylko szeroka demokracja. Walczył o nią na łamach „Berliner Tageblattu" w okresie bizantynizmu Wilhelma II. A później, gdy załamała się potęga Hohenzollernów, stał się właśnie jednym z inicjatorów stronnictwa demokratycznego. Jakżeż odmiennie obaj zareagowali na bankructwo republiki weimarskiej, której byli pionierami i obrońcami aż do ostatniej chwili! Teodor Wolff znalazł się też na emigracji, ale zrezygnował z walki czynnej z zalewem chamstwa. Żyje teraz tylko swemi wspomnieniami i w dziełach swych o pod kładzie autobiograficznym *) opowiada nam, jak książę Bülow bronił przed nim swej polityki, jak sentymentalnie żegnał się ze swą karjerą kanclerz Bethman — Hollweg, jak usprawiedliwił się przed nim Ludendorff, i jak rozmawiał z nim były socjalistyczny dyktator pruski Otto Braun.

Bernhard natomiast, gdy się tylko znalazł w Paryżu, podjął natychmiast na nowo walkę. Stracił majątek, pozycję towarzyską, wpływy i katedrę, ale nie stracił temperamentu bojowego. Nie żył przeszłością tak jak Wolff, nie rozkoszował się melancholją wspomnień, lecz żył teraźniejszością i marzył o przyszłości.

I oto Bernhard spotyka na drodze życia a raczej tułaczki życiowej ruchliwego Żyda rosyjskiego i namawia go do stworzenia placówki bojowej przeciwko hitleryzmowi. Poljakow szukał tylko interesu, a Bernhard — trybuny. Zdawało się z początku, że ziszczą się życzenia i marzenia obu „Pariser Tageblatt" stał się wkrótce bojowym organem emigracji niemieckiej i mocno zaczął dawać się we znaki władzom Trzeciej Rzeszy. Na szpaltach dziennika redagowanego przez Bernharda zabierali głos wszyscy wybitni przedstawiciele literatury i publicystyki niemieckiej jak Henryk Mann, Alfred Kerr, obaj Oldenowie, Alfred Döblin, Arnold Zweig i wielu, wielu innych.

Okazało się jednak później, że Poljakow się rozczarował, interesu bowiem nie zrobił. Prowadzenie dziennika jest rzeczą nader kosztowną, aczkolwiek płace redaktorów były nader skromne. Sytuacja stawała się z dnia na dzień bardziej krytyczną. Poljakow prędko zrezygnował, ale Bernhard nie dał za wygraną. Miał już przyobiecaną pomoc, a o wszystkich swych poczynaniach stale informował swego wydawcę. Zupełnie spokojnie, nie spodziewając się niczego, wyjechał do Ameryki, by prowadzić propagandę za żydowskim kongresem światowym, którego był jednym z najgorliwszych orędowników.

Nie przeczuwał, wyjeżdżając, że na jego organ walki zagiął już parol zacięty jego wróg dr. Goebbels, minister propagandy Trzeciej Rzeszy. Goebbels dowiedział się o trudnościach „Pariser Tageblattu" i zaczął kusić Poljakowa mirażem wydajnej pomocy materjalnej. Pośrednikiem był szef propagandy ambasady niemieckiej w Paryżu. Poljakow, który nie zrobił interesu na demokracji, postanowił zrobić interes na spółce z Goebbelsem. W tajemnicy przed wszystkimi współpracownikami sprzedał swój organ Goebbelsowi. Bernhardowi do Nowego Jorku wysłał list z wypowiedzeniem. Sam nie jest człowiekiem pióra, ale znalazł swe narzędzie w osobie dra Lewinsohna, dawnego współpracownika „Berliner Tageblattu" i autora kilku niezwykle ciekawych książek, demaskujących finansjerę międzynarodową, wydanych pod pseudonimem Morusa. Dawnemu sztabowi współpracowników Bernharda udało się w ostatniej chwili sparaliżować ten niecny targ. Udało im się nawet przeszmuglować do ostatniego redagowanego przez siebie numeru „Pariser Tageblattu" deklarację, demaskującą Poljakowa.

Teraz w Paryżu wychodzą dwa organy emigracji niemieckiej. Oba pozornie antyhitlerowskie. Ale antyhitleryzm jest dla „Pariser Tageblattu" tylko wywieszką, tolerowaną przez Goebbelsa, by uśpić czujność emigracji, prawdziwym zaś organem bojowym jest „Pariser Tageszeitung".

Smutnem w tem wszystkiem jest tylko to, że narzędziem intrygi Goebbelsa stał się Żyd Poljakow. Są Żydzi i — Żydzi. Są Żydzi jak Bernhard i Żydzi jak Poljakow. Pod tym względem nie jesteśmy narodem wybranym. Mamy wśród siebie jak każdy inny naród renegatów, zdrajców i handlarzy sumienia. Na szczęście takich Żydów jak Poljakow jest stosunkowo bardzo mało...

MOASSI.

*) „Pontius Pilatus" i „Der Marsch durch zwei Jahrzehnte".

Drogę współżycia żydowsko-arabskiego wskazał przed laty 17 emir Fajzal

Kraków, 19 czerwca.

W związku z opublikowaniem przez prof. Weizmanna na łamach „Times“ tekstu układu zawartego przez przywódcę sjońskiego z uznanym przywódcą narodu arabskiego, warto przypomnieć genezę tego doniosłego dokumentu historycznego. Stawia on w należytem świetle dzisiejsze niczem nieuzasadnione pretensje i uroszczenia grupy terorystów, która uzurpuje sobie prawo przemawiania w imieniu całego narodu arabskiego. Tekst układu Weizmann — Fajzal jest dowodem, jakie było stanowisko prawdziwych przywódców narodu arabskiego wobec idei Żydowskiej Siedziby Narodowej.

JAK BRZMI UKŁAD WEIZMANN — FAJZAL

Zanim jednak opowiemy dzieje tego dokumentu przytoczymy jego dosłowne brzmienie: *Jego Królewska Mość Emir Fajzal, występujący jako przedstawiciel królestwa Hedżasu oraz dr. Chaim Weizmann, występujący jako reprezentant Organizacji Sjonistycznej i w jej imieniu, w uznaniu pokrewieństwa rasowego i odwiecznych węzłów, łączących naród arabski i żydowski, oraz w przekonaniu, że najpewniejszą drogą do spełnienia aspiracji narodowych jest jaknajściślejsze skoordynowanie działalności dla rozwoju państwa arabskiego i Palestyny, w szczerem dążeniu do ponownego potwierdzenia dobrych stosunków wzajemnych i pełnego porozumienia, jakie istnieje między nimi, zawarli następujący układ:*

a) Państwo arabskie i Palestyna postępować będą w swych stosunkach wzajemnych i wszystkich swoich poczynaniach w duchu dobrej woli i wzajemnego porozumienia. Dla utrzymania jaknajbardziej serdecznych stosunków wzajemnych zamianowani zostaną odpowiednio uwierzytelnieni przedstawiciele arabscy i żydowscy w każdym z obu krajów. *)

b) Natychmiast po zakończeniu obrad konferencji pokojowej ustalone zostaną granice obowiązujące pomiędzy państwem arabskim a Palestyną przez zaopatrzoną w należyte pełnomocnictwa komisję z ramienia obu stron, zawierających niniejszy układ.

c) Podczas układania konstytucji palestyńskiej i ustalania zasad zarządu Palestyny, powzięte będą wszelkie środki, dające pełną rękojmię realizacji deklaracji rządu brytyjskiego z dnia 2 listopada 1917. **)

d) Podjęte będą wszelkie środki dla zwiększenia emigracji Żydów do Palestyny, zakrojonej na szeroką skalę i do kolonizowania energicznie żydowskich na roli w możliwie jaknajszybszym czasie drogą zwartego osadnictwa i intensywnej uprawy ziemi. Wraz z podjęciem tych środków będą zarazem przestrzegane prawa fellachów i dzierżawców arabskich, którym należy dopomóc do rozwoju ekonomicznego.

e) Nie będzie ustanowione żadne prawo, któreby w jakikolwiek sposób naruszyło wolność religji. Obie religje mają być traktowane na równi. Nigdy nie będzie stosowane kryterjum wyznaniowe dla wykonywania praw obywatelskich lub politycznych.

f) Muzułmańskie miejsca święte oddane będą pod nadzór muzułmański.

g) Organizacja Sjonistyczna zamierza wysłać do Palestyny komisję rzeczoznawców dla zbadania możliwości ekonomicznych kraju i złożenia sprawozdania o najbardziej celowych środkach, jakie zastosować należy dla rozwoju kraju. Organizacja Sjońska zobowiązuje się oddać wspomnianą komisję do dyspozycji państwa arabskiego celem zbadania możliwości ekonomicznych państwa arabskiego i złożenia sprawozdania o najbardziej celowych środkach dla jego rozwoju. Organizacja Sjońska zobowiązuje się w miarę najlepszych sił dopomóc państwu arabskiemu przez dostarczenie środków rozwoju naturalnych bogactw i gospodarczych możliwości.

h) Strony podpisane zobowiązują się działać w ścisłem porozumieniu i harmonji bezwzględnej na konferencji pokojowej we wszystkich sprawach objętych układem.

i) Wszelkie różnice zdań, któreby mogły wyłonić się pomiędzy obu układającemi się stronami przekazane będą arbitrażowi rządu brytyjskiego.

Podpisane własnoręcznie w Londynie, Anglji, dnia 3 stycznia roku 1919.

Podp.: FAJZAL IBN HUSSEIN
CHAIM WEIZMANN

*) T. j. przedstawiciel arabski w Palestynie i żydowski w państwie arabskiem.
**) Deklaracja Balfoura.

JAK DOSZŁO DO PODPISANIA UKŁADU?

W chwili, która rozstrzygnąć miała o losach obu narodów — żydowskiego i arabskiego — doszło do pierwszego spotkania pomiędzy obu uznanymi przywódcami Żydów i Arabów: Emirem Fajzalem i drem Weizmannem. Pierwsze spotkanie doszło do skutku w obozie Fejzala pod Akabą. Drowi Weizmannowi towarzyszył w drodze do Akaby ówczesny major, a dzisiejszy minister kolonij Ormsby-Gore, zajmujący wówczas stanowisko oficera łącznikowego pomiędzy delegacją sjonistyczną (Waad Hacirim) a władzami brytyjskiemi na bliskim Wschodzie. Jednakże Ormsby-Gore zachorował w Akabie i w spotkaniu Weizmanna z Fajzalem nie brał udziału. Także słynny pułkownik Lawrence leżał wówczas chory w Kairze, a w zastępstwie jego przyjął prof. Weizmanna pułk. Joyce.

Emir Fajzal wyraził wobec prof. Weizmanna głębokie zadowolenie ze spotkania, wyrażając zarazem nadzieję, *że pomiędzy Żydami i Arabami w Palestynie i w innych krajach panować będą stosunki przyjazne, oparte na ścisłej współpracy tak bardzo potrzebnej dla rozwoju obu krajów.* W odpowiedzi dr. Weizmann przedstawił Emirowi dążenia i program ruchu sjońskiego, na co oświadczył Emir Fajzal, że odnosi się z pełną sympatją do aspiracji narodowych Żydów.

Wcześniej już, dnia 4 listopada 1918, wystosował Emir Fajzal z Damaszku do członka delegacji sjońskiej dra Edera w Jerozolimie telegram, w którym usprawiedliwiając się spowodu niemożności wzięcia udziału w uroczystym obchodzie ku czci pierwszej rocznicy deklaracji Balfoura, oświadcza, iż pragnie widzieć *w manifestacji tej doniosły czynnik zbliżenia pomiędzy obu narodami, związanemi od wieków ścisłym związkiem przyjaźni.* Telegram miał być dowodem tych właśnie serdecznych stosunków.

O gorącej swej sympatji dla idei sjoskiej mówił też Emir w Londynie podczas bankietu, urządzenego na jego cześć przez lorda Rotszylda, wktórym brali udział również wybitni przedstawiciele rządu angielskiego.

W toku rozmowy, jaka toczyła się pomiędzy drem Weizmannem a EmiremFajzalem w hotelu Carlton w Londynie, dnia 11 grudnia 1918, w obecności pułk. Lawrence'a, podjęto pierwszą próbę ustalania na piśmie głównych zasad porozumienia żydowsko - arabskiego. W rozmowie tej oświadczył Fajzal, iż jest *zjawiskiem wysoce nienaturalnem, ażeby w Palestynie istniały tarcia i niesnaski pomiędzy dwoma narodami, które obaj reprezentują.* Emir wyraził przekonanie, że jest dość ziemi w Palestynie, która starczy dla całej ludności kraju, jeśli kraj należycie się rozwinie. Zresztą, dodał, Arabowie mają dość ziemi w krajach arabskich. *Emir przyrzekł, iż uczyni wszystko co będzie w jego mocy, ażeby dopomóc ruchowi sjońskiemu. Zobowiązał się na konferencji pokojowej oświadczyć, że ruch sjoński i ruch arabski idą ręka w rękę, panuje pomiędzy nimi przyjaźń i harmonja. Na tej platformie doszło do zawarcia wspomnianego układu.*

W marcu 1919, już po podpisaniu układu, Emir wystosował znany list do *prof. Frankfurtera*, członka delegacji sjońskiej z Ameryki, w którym potwierdził swą zgodę na wnioski przedłożone przez Organizację Sjonistyczną konferencji pokojowej. Dnia 10 grudnia zaś tegoż roku Emir Fajzal wysłał list do sir Herberta Samuela, w którym m. in. pisał:

„Jestem absolutnie pewny, że wzajemne zaufanie i zgodność zapatrywań, która umożliwiła dojście do pełnego porozumienia pomiędzy mną a drem Weizmannem, zapobiegnie na przyszłość wszelkim nieporozumieniom i wzmocni pomiędzy nami ducha harmonji, który i tak jest nieodzownym dla rozwoju naszej wspólnej sprawy.

Jak wiadomo, zmarły król Fajzal czczony jest powszechnie w świecie arabskim — także wśród Arabów palestyńskich — jako założyciel i twórca niepodległego państwa Iraku. I oto ten bohater narodowy Arabów odnosił się z gorącą sympatją do idei utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, nie widząc w niej żadnego niebezpieczeństwa dla Arabów palestyńskich. Przeciwnie, widział w realizacji planów sjońskich wzmocnienie stanowiska arabskiego.

Zaledwie 17 lat minęło od zawarcia owego historycznego układu, a jaka nastąpiła zmiana w nastrojach arabskich „prowodyrów”, dobrze opłacanych przez obcą propagandę.

TAKŻE EMIR ABDALLAH...

„Król Fajzal — pisze jeden z najwybitniejszych znawców problemu arabskiego w Palestynie M. Medzini na łamach „Haarec“ — nie był jedynym przywódcą arabskim, który chciał pogodzić się jako z istniejącym faktem — z polityką sjonistyczną w Palestynie. Jest tajemnicą poliszynela, że także brat jego Emir Abdallah w tej dziedzinie szedł drogami króla Fajzala. Zgoda jego na stan rzeczy w Palestynie i wyraźne zobowiązanie z jego strony *wystrzegania się jakiejkolwiek propagandy antysjonistycznej* (podobnie zresztą jak antyfrancuskiej) należały do podstawowych warunków pozostanie jego w Ammanie jako władcy Transjordanji.

I nietylko ci dwaj bracia. Byli też zwykli działacze arabscy, zajmujący bardzo wybitne stanowisko w świecie arabskim, którzy szukali po rozumienia z Żydami *na zasadzie uznania praw naszych w Palestynie.* Warto też zaznaczyć, że właśnie ze strony tych działaczy, (a nie z kół żydowskich jak zwykle się przypuszcza) wyłonił się poraz pierwszy projekt podziału Palestyny na dwa kantony: żydowski i arabski.

CZY PUŁKOWNIK LAWRENCE SFAŁSZOWAŁ TEKST KLAUZULI EMIRA FAJZALA?

W kilka dni po ogłoszeniu przez prof. Weizmanna na łamach „Times“ tekstu układu zawartego z emirem Fajzalem, wystąpił korespondent jerozolimski dziennika „News Chronicle“ z „rewelacją”, że pułk. Lawrence rzekomo wadliwie przetłumaczył treść zastrzeżenia, dołączonego przez emira Fajzala do układu. W zastrzeżeniu tem emir — uzależniał — jak wiadomo — spełnienie warunków układu od uwzględnienia żądań jego co do przyszłości krajów arabskich.

Nie znając należycie języka arabskiego, nie można oczywiście skontrolować, w jakiej mierze rewelacje „News Chronicle“ są uzasadnione. Stwierdzić jednak należy, że nawet gdyby klauzula istniała w tej formie w jakiej podał ją „News Chronicle“, to i tak Palestyna musiała być wyłączona z wszelkich aspiracyj panarabskich, jak to wynika jasno z tekstu samego układu Weizmanna z Fejzalem. Jest faktem

stwierdzonym historycznie, że wielka, bogata i żyzna S y r j a z Damaszkiem jako stolicą była przedmiotem tęsknot nacjonalistów arabskich, a nie mała i biedna Palestyna, nie Jerozolima, w której uznawali oni odrębny układ stosunków politycznych. I kto wie, jaki obrót przyjąłby dalszy rozwój stosunków na Bliskim Wschodzie, gdyby nie doszło do ostrego konfliktu pomiędzy Francją a emirem Fajzalem, który to konflikt doprowadził do zachwiania się arabskiego tronu królewskiego w Damaszku i do przeniesienia centrum ruchu arabskiego do Bagdadu. Faktem jest, że Żydzi dotrzymali słowa i w miarę możliwości poparli czynnie Fajzala, starając się wszelkiemi siłami przekonać rząd francuski o konieczności porozumienia z emirem. W tym kierunku szły wysiłki nietylko Weizmanna i Sokołowa, ale też i pierwszego Wysokiego Komisarza Palestyny, sira Herberta Samuela.

W każdym razie dobrze się stało, że z pyłu archiwów wydobyto ten cenny dokument historyczny, jakim jest układ Weizmanna z Fajzalem. Wieje z tego dokumentu duch pokoju i przyjaźni pomiędzy Arabami i Żydami, który mimo wszystko pozwala spodziewać się, że nie będzie trwało wiecznie zaślepienie garstki „prowodyrów", i że nadejdzie dzień, w którym naród arabski otworzy oczy i przejrzy, że istnieje droga porozumienia i współpracy z narodem żydowskim. Drogę tę wskazał jeszcze przed laty 17-tu wielki przywódca narodu arabskiego — emir Fajzal.

„Zarzuty arabskie pod adresem Lawrence'a są najnikczemniejsze w świecie"

Oświadczenie Lloyd Georgea



Pułk. Lawrence (rzeźba)

Londyn, 18. 6. ŻAT. Dzisiejsza „News Chronicle" zamieszcza oświadczenie Lloyd George'a w sprawie arabskiego twierdzenia, jakoby Lawrence miał fałszywie przełożyć na język arabski układ przyjaźni podpisany przez emira Fajzala i dr. Weizmanna w styczniu 1919. Lawrence — oświadcza Lloyd George — *był gorącym przyjacielem Arabów, i obecne insynuacje Arabów przeciwko najwierniejszemu ich przyjacielowi są najnikczemniejsze w świecie.* Jestem przekonany — dodał Lloyd George — że w twierdzeniu arabskiem niema słowa prawdy.

„News Chronicle" zamieszcza dziś drugą depeszę swego jerozolimskiego korespondenta o rzekomem fałszerstwie dokonanem przez Lawrence'a. Arabowie twierdzą — zaznacza korespondent — że Fajzal podpisał ów układ wyłącznie dla celów propagandowych. Zarzucają oni dr. Weizmannowi, że nie miał odwagi ogłosić dokument za życia Fajzala, wiedział bowiem, że byłby się zdyskredytował. Skoro dokument ma być autentyczny, pytają Arabowie, dla czego Żydzi nie przedłożyli go Komisji Shaw'a w r. 1929? Arabowie twierdzą, że brytyjskie ministerjum spraw zagranicznych powinno obecnie ogłosić tekst memorjału Fajzala z 4 stycznia 1919, do którego odnosiła się sporna uwaga marginesowa Fajzala na układzie przyjaźni.

Korespondent przytacza wreszcie opinję niewymienionego z nazwiska uczonego arabskiego, który miał oświadczyć, że „arabski uczeń szkoły średniej nie byłby tak tłumaczył uwagę Fajzala jak to uczynił Lawrence, który był przecie świetnym znawcą języka arabskiego".

W r. 1922 emir Abdallah zapraszał Żydów do Transjordanji

Sensacyjny dokument, który będzie ogłoszony w najbliższych dniach

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. W posiadaniu centrali jerozolimskiej Agudas-Israel znajduje się sensacyjny dokument podpisany przez władcę Transjordanji, emira Abdallaha. Korespondent ŻAT-nej widział dziś ten dokument i zapoznał się z jego treścią. Jest to list emira Abdallaha, który zapraszał Żydów do imigrowania do Transjordanji z zastrzeżeniem, że nie będą korzystali z szczególnych praw narodowych. List jest datowany z końca 1922 i był adresowany na ręce dr. De-Hana, holenderskiego przywódcy Agudy, zabitego w r. 1925. Tekst tego dokumentu będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

133) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Berlin, w lutym 1934

Kochana Katarzyno! Twój list jest nagle listem całkiem dojrzałej dziewczyny, prawieże mądrej poważnej damy. List ten bardzo mnie ucieszył i dziękuję Ci za to. Jedyną moją troską dotychczas była obawa, że nieregularności życia dzisiejszego mogą Cię wytrącić z równowagi. Spędziłem raz noc z sędzią, który potem musiał zasądzić Twego przyjaciela Huberta. Przejąłem od niego obawę o młodzież. Że i moja Katarzyna może być wciągnięta w wiry przeżyć burzliwych — pod wpływem tej obawy miałem niejedną noc bezsenną. Zdaje mi się, że nie oszczędziły Cię te przeżycia, a goryczą przepełnia mnie to, że nie mogłem być przy Tobie. Zdaje mi się jednak, że dałaś sobie z niemi radę. Unosiły Cię te wiry to w tę, to w tamtą stronę i stałaś się trochę bezdomną. Jesteś bowiem taki mały sobie trzpiocik. Obyś wyniosła z tego wszystkiego przeświadczenie, że najlepszą rzeczą będzie, jeśli stać będziesz między narodami, poznasz jeden kraj i drugi, jeden rodzaj ludzki i drugi. Kobiety tego rodzaju będą nam potrzebne.

Czy uczyniłabyś mnie Swoim ojcem, gdybyś, jak piszesz, miała prawo wyboru, wątpię, ja i Twoja mama, my należymy do ludzi staroświeckich, wierzących jeszcze w głos krwi.

Serdecznie cię pozdrawia Twój

ojciec

— — — — — — — — —

Ponury i bez życia jest stary dworzec strasburski, a peron jego jest niemiły, ciemny i szary.

Mikołaj i Katarzyna są na peronie. Czekają na Huberta. Za kwadrans odchodzi pociąg, który ma zawieźć Mikołaja na południe, znowu do pracy naukowej. Bezpośrednio przedtem odchodzi pociąg Huberta w innym kierunku, do Niemiec.

Noga Katarzyny jest już wyleczona. Leciutko utyka jeszcze na jedną nogę, tego nie widać wcale, a za kilka dni zniknie to zupełnie. Chodzi z Mikołajem pod ramię. Między nimi wszystko jest w porządku. Katarzyna zrezygnowała z Mikołaja na płaszczyźnie marzeń i życzeń. Zrozumiała wreszcie, czego dzieci nie rozumieją: że istnieje „nie", że wola i namiętności nie mogą obalić wszystkich murów. Zademonstrowano jej to w symbolu o niesłychanej sile wyrazu, a ona się podporządkowała, kończąc w ten sposób najsilniejszy rozdział swego życia. Ale jej uczucie dla Mikołaja nie zamarło.

Mikołaj wyswobodził swoje ramię i przytulił ją do siebie.

„Otóż rozchodzimy się" odezwał się, „a nikt z nas dwojga nie wie właściwie, od czego odchodzi. Od samego początku losy z nami dziwnie igrały. Moje przeżycie z twoją matką — to napewno nie początek naszego wzajemnego stosunku".

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Lokale przedsiębiorstw handlowych, wykupujących patenty ulgowe IV. kat. — nie podlegają ochronie lokatorów

Sąd Okręgowy w Stryju jako apelacyjny rozpatrywał ostatnio sprawę z powództwa właściciela realności p. P. przeciwko kupcowi p. H., która ze względu na swój charakter obudziła powszechne zainteresowanie szerokich kół tutejszego kupiectwa. Chodziło mianowicie o rozstrzygnięcie kwestji, czy lokale przedsiębiorstw handlowych, które na rok 1935 wykupiły świadectwo przemysłowe IV kategorji ulgowe na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z 6. XII. 1934 L. D. V. 43730/4/34 (kwota obrotu nie przekracza 15.000 zł.) podlegają nadal przepisom ustawy o ochronie lokatorów, czy tez nie. Jak wiadomo, Dekret Prezydenta z 14.XI. 1935 nowelizujący przepisy o ochronie lokatorów wyjął spod działania tych przepisów m. in. lokale przedsiębiorstw handlowych, które w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostały zaliczone na rok 1935 do przedsiębiorstw handlowych IV kategorji. Otóż zastępca procesowy lokatora stanął na stanowisku, że pod wspomniany wyżej wyjątek podpadają wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, które za rok 1935 wykupiły świadectwo przemysłowe kat. IV czyto normalne czyteż ulgowe. Wynikałoby to bowiem i interpretacji gramatycznej i logicznej cytowanych przepisów, które jako kryterja przyjmują nie warunki objektywne zgodnie z przepisami ustawy o państwowym podatku przemysł., lecz stan faktyczny z roku 1935. Na tego rodzaju wykładnię wskazywałyby też momenty natury gospodarczej i intencje ustawodawcy, które szły w tym kierunku, aby drobnych przedsiębiorstw handlowych nie pozbawiać dobrodziejstwa ochrony lokatorów. Sąd Okręgowy zajął jednak w tej sprawie inne stanowisko i w motywach swego wyroku wypowiedział mniemanie, że przedsiębiorstwa handlowe, które na r. 1935 wykupiły świadectwo przemysłowe IV kategorji ulgowe, nie podlegają przepisom ustawy o ochronie lokatorów. Sprawa ta — jak wiadomo — jest obecnie ośrodkiem żywego zainteresowania szerokich kół gospodarczych na terenie całego państwa. Na tle interpretacji przepisów cyt. noweli do ustawy o ochronie lokatorów toczą się obecnie w wielu miastach spory i judykatura w tej sprawie nie jest jednolita. Wobec tego, że czas ważności przepisów ust. o ochr. lokatorów upływa wobec lokali, które spod tej ustawy zostały wyjete — z dniem 30.IX. 1936, panuje wśród zagrożonych sfer kupieckich — i to wyłącznie drobnych kupców walczących o byt — zrozumiale zaniepokojenie i sfery te oczekują autentycznej interpretacji choćby przez Sąd Najwyższy odnośnych przepisów Dekretu Prez. z 14.XI. 1935 dotyczących przedsiębiorstw handlowych IV kategorji.

List otwarty do wszystkich ubezpieczonych na życie

Komitet ubezpieczonych w Tow. „Feniks" w Stanisławowie nadsyła nam następujące pismo:

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „Feniks" załamało się. Ubezpieczonym w tym Zakładzie grożą szkody i straty.

Inne zakłady ubezpieczeń nie spieszą z pomocą, choć wiedzą, że wszystkie prywatne towarzystwa ubezpieczeń na życie opieraja swój byt ekonomiczny jeśli nie wyłącznie, to w przeważnej mierze na czynniku zaufania.

Inne towarzystwa ubezpieczeń nie spieszą się, by objąć portfel „Feniksa" choć wiedzą, że nieufność w stosunku do „Feniksa", która przekształciła się w nieufność w stosunku do zasady ubezpieczeń na życie wogóle, epidemicznie rośnie wśród ubezpieczonych w „Feniksie" i może oddziałać również i na ubezpieczonych w innych zakładach.

Reprezentanci innych towarzystw ubezpieczeń winni pamiętać o tem, że fabrykanci mają kredyt i zyskują zaufanie dlatego, ponieważ ich budynki, fabryki, surowce i fabrykaty przedstawiają pełną wartość, a umowne pretensje mały ułamek wartości przedsiębiorstwa.

Taksamo i kopalnie, zakłady handlowe, własność ziemska itp. jednostki ekonomiczne opierają swój byt ekonomiczny głównie na materjalnych wartościach ekonomicznych, na towarach, na gruntach i produktach rolnych, na produktach kopalnianych, a w małej mierze na umownych należnościach.

Towarzystwa asekuracyjne wprost przeciwnie opierają w przytłaczającej mierze swój byt na papierowych polisach, tj. na umownych pretensjach do osób ubezpieczonych, które jednak mają wzajemne pretensje do zakładów ubezpieczeń. A więc ekonomiczny byt Towarzystwa Ubezpieczeń i zaufanie do niego to jedno i to samo; bez zaufania zakład asekuracyjny istnieć nie może, a najmniejszy uszczerbek w zaufaniu może być zaczątkiem śmiertelnej choroby zakładu.

Dla utrzymania więc i dla powiększenia zaufania do reprezentowanych przez nich zakładów ubezpieczeń winni kierownicy tychże portfel „Feniksa" na zasadzie pełnowartościowości polis feniksowych objąć niezwłocznie, a więc bez wyczekiwania na zestawienie aktywów i pasywów „Feniksu" w Polsce.

Utrzymanie zaś i wzrost zaufania do wszystkich towarzystw asekuracyjnych leży i w interesie ubezpieczonych w tych zakładach, którzy też winni w swoim własnym interesie na zakłady, w których są asekurowani, wywrzeć nacisk, idący w kierunku pełnego salwowania ubezpieczonych w „Feniksie".

Należy więc pomóc ubezpieczonym w „Feniksie", a to w interesie zarówno „Feniksowców", jak i ubezpieczonych w innych zakładach

Wszyscy ufają, że pomoc nadejdzie.

Wzrost obiegu pieniężnego w Polsce

Całkowity obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 maja rb. wynosił 1.474,7 miljn. zł. gdy w końcu roku 1935 wyrażał się cyfrą 1.411.5 miljn. zł. a przed rokiem tj. 31 maja 1935 r. wynosił 1.329,9 miljn. zł. W ciągu roku więc obieg pieniężny wzrósł o blisko 145 miljn. złotych.

Obieg biletów Banku Polskiego wynosił na 31 maja rb. 1.061.1 miljn. zł. wobec 1.007.2 miljn. zł. na 31 grudnia i 951.9 miljn. zł. na 31 maja 1935 r. a obieg bilonu 413.6 miljn. wobec 404.3 miljn. i 378 miljn. zł. w czem obieg bilonu srebrnego wynosił 332.5 miljn. wobec 320.1 miljn. i 293.1 miljn. a bilonu innego 81,1 miljn. wobec 84.2 miljn. i 84.9 miljn. zł.

Czego domaga się „Lewjatan"?

Ostatnio odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa b. min. p. H. Strasburgera zgromadzenie delegatów Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, reprezentujących wszystkie organizacje branżowe, zrzeszone w Związku.

Na zebraniu tem ciężki przemysł wypowiedział się przeciwko tendencjom dewaluacyjnym, oświadczył się natomiast za utrzymaniem złotego na niezmienionym poziomie.

Pomimo że wielka ilość przedsiębiorstw przemysłowych, bardziej zadłużonych, niewątpliwie skorzystałaby z dewaluacji to jednak zdaniem „Lewjatana" wkroczenie na tę drogę wprowadziłoby zamęt w nasze życie gospodarcze.

Jednocześnie przemysł domaga się umożliwienia mu rentownej pracy. Rentowność jest niezbędna dla renowacji zniszczonych — w ostatnich niepomyślnych gospodarczo latach — urządzeń produkcyjnych. Kwestja ta wiąże się również z zagadnieniem obronności kraju.

Rentowność przemysłu umożliwi stopniowe podnoszenie przemysłu krajowego na wyższy poziom co znów pozwoli na zwiększenie zatrudnienia.

Odnośnie planów inwestycyjnych rządu, realizowanych obecnie i ustalonych na przyszłość, przemysł wyraża pogląd, że powinna ulec zasadniczej zmianie panująca obecnie metoda przeprowadzania robót inwestycyjnych. Winny one na przyszłość być objęte normalnym budżetem państwowym.

Inwestycje publiczne powinny być inwestycjami w całem tego słowa znaczeniu — a więc dzięki nim muszą powstać nowe wartości i nowe środki pomnażania dochodu społecznego. Dotychczas bowiem inwestycje publiczne ograniczyły się wyłącznie do odnawiania i przebudowywania istniejących już objektów.

Cel podróży profesora Krzyżanowskiego do Ameryki

W związku z pogłoskami o celach wyjazdu prof. Adama Krzyżanowskiego do Nowego Jorku, Agencja „Iskra" otrzymuje ze strony miarodajnej wyjaśnienie, że wyjazd ten nastąpił na życzenie p. ministra skarbu i jak już o tem doniosła prasa, powodowany był koniecznością zaznajomienia amerykańskich sfer finansowych z zasięgiem polskich przepisów dewizowych i powodami, które skłoniły rząd polski do ich wprowadzenia.

Łączenie wyjazdu prof. Krzyżanowskiego z rzekomą operacją konwersji 7 proc. poż. stabilizacyjnej nie jest oparte na żadnych podstawach i budzić może jedynie niepokój wśród posiadaczy tej pożyczki w kraju całkowicie nieuzasadniony.

Rozporządzenie wykonawcze do ordyacji podatkowej

Min. skarbu opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do znowelizowanej ordynacji podatkowej. Rozporządzenie to obejmuje 122 paragrafy. Obecnie projekt tego rozporządzenia jest uzgodniony z organizacjami gospodarczemi. W rozporządzeniu tem są szczegółowo omówione wszelkie kwestje związane z wymiarem podatków ze sprawą rozpatrywania podań o rozkładanie na raty, jak również rekursów. Pozatem unormowana będzie kwestja ściągania podatków. B. poważny dział dotyczy norm szacunkowych dochodowości brutto przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych oraz zajęć zawodowych. Ustalanie takich norm w formie procentu od obrotu jest szczegółowo przewidziane. Od t. zw. normy szacunkowej dochodowości brutto w przedsiębiorstwie handlowem potrąci się udowodnione koszty handlowe. To samo dotyczy przedsiębiorstw przemysłowych. Dla określenia wysokości obrotu mogą być ustalone nast. normy szacunkowe: procentu zysku brutto dla danego rodzaju przedsiębiorstwa, procentu zy sku brutto dla poszczególnych gatunków towarów wielokrotności wartości ogólnego zapasu towarów. Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej ma być wkrótce ogłoszone.

Pożyczka Narodowa spoczywająca w depozytach może być zamieniona na Inwestycyjną

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do wszystkich kas skarbowych w sprawie przeprowadzenia wymiany obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej na nową pożyczkę inwestycyjną, w tych wypadkach gdy pożyczka Narodowa składana była jako kaucja bądź też wadjum przy dostawach państwowych i tp. a jej właściciele wyrazili chęć zamiany w okresie subskrypcji. Pożyczki Inwestycyjnej. Zamiana ta uskuteczniona ma być jednak że w ten sposób, by wartość nominalna Pożyczki inwestycyjnej przewyższała o 14 proc. złożone do depozytu obligacje Pożyczki Narodowej, a to dla należytego zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa

Zeznania 24 oskarżonych

w trzecim dniu procesu o zajścia w Krakowie

Kraków, 19 czerwca.

Przesłuchanie oskarżonych w procesie o zajścia krakowskie zbliża się ku końcowi. W ciągu dnia wczorajszego przesunęło się przed stołem 24 oskarżonych, których depozycje znajdujemy poniżej. Tak więc, wraz z 13 oskarżonym, którzy zeznawali już onegdaj, przesłuchano już w tym procesie 37 oskarżonych. Reszta oskarżonych zeznawać będzie na dzisiejszej rozprawie, poczem rozpocznie się postępowanie dowodowe.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący odczytuje świadectwo lekarskie o stanie zdrowia osk. Schiffera. Lekarz stwierdził u niego temperaturę 36.6, tętno 84, ogółem stan taki, który nie zagraża jego życu i zdrowiu. Wobec tego sąd odrzucił wniosek o zwolnienie Schiffera z aresztu śledczego.

Osk. Schiffer rozpoczyna zeznania, mówiąc o tem jak został aresztowany dnia 23 marca w godzinach południowych. Odprowadzono go na Siemiradzkiego, gdzie jeden wywiadowca zawołał „Ty sk......nie Żydzie!" a drugi dodał „Wy posyłacie katolików na bagnety".

Prok. Szypuła: Dlaczego nie mówił pan o tem wszystkiem w śledztwie?

— Bo się bałem, że mnie odeślą na policję.

— Co pan powie na to, że pana widziano w czasie zajść w różnych miejscach na ul. Basztowej?

— Ja tam nie byłem.

— Był pan karany za komunizm?

— Nie

— a zatrzymany?

— Dwa razy.

Następnie zeznaje *Ezriel Kalmowicz*, stolarz. Podaje, że krytycznego dnia opuścił warsztat, gdyż przyszła tam grupa strajkujących, którzy zabrali go na ul. Krasińskiego. Zaprzecza jakoby był na ul. Basztowej aresztowany został w mieszkaniu swem w dniu 30 marca. Był karany za przynależność do partji komunistycznej i 3—4 razy przytrzymany za działalność komunistyczną.

Sędzia dr. Stępniowski: Bito pana na policji?

— Nie

Osk. Icek Chaim Podwójny, był krytycznego dnia na zgromadzeniu przy ul. Warszawskiej, skąd wyszedł jako jeden z ostatnich. W domu był już o 1-ej i nie wychodził już tego dnia do miasta. Aresztowany został na drugi dzień rano. Wypiera się jakoby rzucał kamieniami.

Fałszywe pogłoski

Osk. *Fryderyka Grünschlag* zeznaje jako pierwsza kobieta w tym procesie. Nie poczuwa się do winy, nie wznosiła okrzyków i nie rzucała kamieniami. Dnia 23 marca wyszła o 10-tej z domu i poszła na wiec na ul. Warszawską. Po wyjściu z wiecu z narzeczonym poszła na ul. Filipa, gdzie usłyszała strzały. Z ulicy Filipa poszła na Kleparz i ulicami poszła do domu. Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że była karana za komunizm. Nie pamięta obecnie którėmi ulicami szła z Kleparza do domu, w każdym razie zaprzecza stanowczo, jakoby była pod Barbakanem.

Obr. dr. Feiner: Co było na wiecu?

– Przemawiał dr. Szumski. Wiec był zwołany jako protest przeciw wypadkom w „Sempericie", gdzie policja wkroczyła w czasie strajku okupacyjnego, pobiła robotnice, a nawet zabiła jedną robotnicę.

W tem miejscu zabiera głos prokurator dr. Szypuła, stwierdzając, że zapodania oskarżonej są nieprawdziwe, a odnośne dochodzenia zostały umorzone.

Obr. dr. Rosenzweig: Czy była mowa o tem, że po wiecu pójdzie delegacja do wojewody w sprawie pobicia strajkujących?

— Tego nie słyszałam.

Osk. Stefan Pustelnik udał się po zgromadzeniu przez ul. Warszawską, obok Barbakanu do domu. Oskarżony od urodzenia utyka na nogę i wyjaśnia, że wobec tego nie może biegać. Zaprzecza jakoby rzucał kamieniami. Aresztowany został *w tydzień po rozruchach.*

Osk. Chaim Schacht nie poczuwa się do winy. Nie wznosił okrzyków ani też nie rzucał kamieniami. Dnia 23 marca udał się o godz. 7-tej rano do fabryki na ul. Siemiradzkiego i zawiadomił, że nie będzie pracował, gdyż jest strajk protestacyjny. Udał się potem na wiec, gdzie wysłuchał przemówień. Po wiecu o godz. 12-tej wyszedł z tłumem robotników ulicą Warszawską w kierunku placu Matejki. W tym momencie usłyszał pojedyncze strzały, po których tłum począł uciekać. Za chwilę usłyszał salwę. Podniecony wiadomościami o strajku okupacyjnym w „Sempericie" oraz wysłaniem przez wojewodę Świtalskiego w nocy policji przeciw robotnikom, brał udział w wiecu. Nie przypuszczałem jednak — mówi osk. — że fakt, iż byłem karany za działalność komunistyczną spowoduje oskarżenie mnie o wznoszenie okrzyków i rzucanie kamieniami.

Prokurator: Ile razy pan był karany?

— W roku 1932 na trzy lata za komunizm i w roku 1930 za działalność polityczną.

Przemówienia były spokojne — ale ludzie byli wzburzeni

Obr. dr. Feiner: Jaki był charakter przemówień na wiecu?

— Mówcy byli oburzeni na postępowanie wojewody w Sempericie. Dr. Drobner mówił, że pójdziemy do wojewody i powiemy mu jak klasa robotnicza jest oburzona jego postępowaniem

— Czy były okrzyki „Niech żyje Z.S.R.R."?

— Nie

— Czy przemówienia miały charakter podburzający?

— Przemówienia były spokojne, ale *ludzie byli wzburzeni wypadkami.*

— Jestem ściśle zdyscyplinowanym robotnikiem i członkiem Związku Zaw., którego przedstawiciele wzywali mnie do zachowania spokoju. Gdybym był pod wpływem wzburzenia, wywołanego sytuacją oraz strzelaniem, rzucał kamieniami, nie byłbym się tego wypierał. Na wiecu mówiono o wypadkach w Sempericie, *mówiono o pobiciu robotnic, ale nie o zabiciu.*

Obr. dr. Aleksandrowicz: Czy mówiono na zgromadzeniu o uformowaniu pochodu?

— Nie. Po zamknięciu zgromadzenia mieli się wszyscy rozejść, a strajk miał trwać do wieczora

— Kiedy został pan aresztowany?

— Dnia 1 kwietnia.

Prokurator: Skąd pan miał skrwawioną rękę?

— Nie miałem skrwawionej ręki.

— Kiedy wyrzekł się pan idei komunistycznej

— Nigdy żadnej deklaracji o wyrzeczeniu się jakiejś ideologji nie składałem. Byłem posądzony za przynależność komunistyczną, bo takie było zdanie trybunału sądzącego, ja jednak do żadnej partji komunistycznej nie należałem.

Osk. Jeruchim Lejzor Jäger, nie pracował krytycznego dnia ale nie poszedł na zgromadzenie. Będąc już karany 2-letniem więzieniem za komunizm, bał się, że zostanie aresztowany, co pociągnęłoby za sobą utratę pracy. Wobec tego poszedł na spacer na Krzemionki. *Aresztowany* został 1 kwietnia.

Osk. Zygmunt Monderer był 23 marca na wiecu przy ul. Warszawskiej. Po zakończeniu wiecu wyszedł na ul. Warszawską i skierował się na plac Matejki. Przed nim szło kilka tysięcy osób. Na placu usłyszał strzały, wobec czego wszedł do wędliniarni, gdzie zatrzymał się przez chwilę. Ulicą Długą, Basztowa i Rynkiem wrócił do domu.

W dziewiątym dniu po zajściach przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję, w poszukiwaniu literatury komunistycznej. Oskarżony był karany 14 miesięcznem, 8 miesięcznem i 4 miesięcznem więzieniem za działalność komunistyczną.

Po ukończeniu zeznań świadek demonstruje że chodzi na protezie, wspiera się na lasce i nie może się schylać. Wobec tego nie mógł schylać się aby podnosić kamienie i rzucać na policję.

Akt zemsty?

Obr. dr. Feiner: Może powie pan czem uzasadnia pan aresztowanie swoje i oskarżenie?

— Początkowo myślałem, że zostałem zatrzymany pod zarzutem przechowywania bibuły nielegalnej. Ale przecież u mnie nic nie znaleziono, poza notesem z zapiskami. Myślę, że jest to zemsta wywiadowcy. Widziałem raz przed bramą znanego mi wywiadowcę, i powiedziałem wtedy do chłopca, który był ze mną, że to jest wywiadowca policji. Wówczas wywiadowca ten doszedł do mnie i począł mi się odgrażać, że mnie już kiedyś pouczy.

— Uważa pan więc pańskie aresztowanie jako akt zemsty ze strony tego wywiadowcy?

— Tak.

Do winy nie poczuwa się również osk. Stanisław Pająk, bagażowy na dworcu autobusowym, karany za sprzeniewierzenie. Przez dzień 23 marca był na dworcu autobusowym, a o 4.30 pop. wyjechał autobusem. Mówi również, że bito go w dochodzeniach policyjnych.

Prok. dr. Szypuła: Dlaczego nie mówił pan o tem biciu w czasie przesłuchania przez sędziego śledczego?

— Mówiłem w czasie drugiej konfrontacji o tem że mnie bito.

Osk. Mojżesz Heller stwierdził w śledztwie, że widział barykady na ulicach, słyszał krzyki i strzały. Obecnie zaprzecza temu, wypierając się również, jakoby przeciągał łańcuch przez ulicę Sławkowską.

Osk. Samson Grossbard, absolwent gimn. i uczeń Szkoły Przemysłowej wyszedł na planty obok uniwersytetu. Stąd poszedł z kolegą na przechadzkę, w czasie której usłyszał strzały i widział uciekający tłum. Zatrzymany został na ulicy Florjańskiej około godz. 1-szej w południe.

— Dlaczego nie mówił pan w śledztwie o tym spotkaniu z kolegą?

— Bo myślałem, że całe to aresztowanie jest nieporozumieniem, a drobny ten szczegół niema znaczenia.

— A był pan zwolniony po aresztowaniu?

— Tak i zostałem potem znów aresztowany.

Prok dr. Szypuła: Czem wytłumaczyć pańskie zeznania w śledztwie, gdzie mówił pan o tem, że na ulicy Florjańskiej był pan sam?

— Bo chodziło o to, czy szedłem z tłumem czyteż osobno Przez słowo „sam" myślałem, że nie byłem w tłumie.

Obr. dr. Aleksandrowicz: Kiedy pana aresztowano?

— 23 marca.

— A kiedy pana zwolniono?

— 25 marca. Dowiedziałem się wtedy, że ci dwaj panowie, którzy ze mną byli, zgłosili się do władz i podali, że ze mną wtedy byli.

— Czy był taki moment, że w czasie gdy szliście ulicami, tłum was rozdzielił? — Nie.

Prok. dr. Szypuła: Czy został pan zatrzymany pod zarzutem działalności komunistycznej? — Tak.

— Długo był pan zatrzymany? — Kilka tygodni.

Osk. Franciszek Rybka nie pracował w dniu 23 marca, gdyż strajkujący robotnicy nie pozwolili mu pracować. Aresztowany został na ulicy Florjańskiej, gdzie ukrył się w jednej z bram. Do stronnictwa politycznego osk. nie należy, na wiecu nie był.

Na pytania obrony osk. Rybka stwierdza, że nie bito go na policji. Aresztowany z nim student (Grossbard) skarżył się, że go uderzono w głowę.

Uczestnicy zajść 21 marca

Osk. Eljasz Schmuckler oskarżony jest o udział w incydencie, jaki miał miejsce 21-go marca. Wypiera się rzucania kamieniami na policję.

Do grupy osób, oskarżonych o udział w zajściach dnia 21 marca, należy również Józef Jankowski. Został aresztowany 21 marca na Placu Matejki, gdy wracał ze zgromadzenia związku szewców. Policja rozpraszała uczestników pochodu, idącego ulicą po zgromadzeniu. Osk. zaprzecza jakoby wznosił okrzyki. Tylko ktoś z tłumu zawołał „Puśćcie tego człowieka, bo jest niewinny!"

Osk. Helena Ożóg, należąca do tej samej grupy gdy wracała z wiecu ul. Warszawską usłyszała



PIĄTEK, 19 CZERWCA 1936.

Kraków (293.5) 6.28 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 7.40 Pieśni i arje w wyk. Jana Kiepury (płyty) 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Potpourri rewjowe (płyty) 12.15 Audycja dla szkół (dzieci starszych): Od gór do morza; 12.40 Płyty; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Muzyka kameralna z płyt; 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Rozmowa z chorymi; 16.00 Nokturny — w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana; 16.45 Skarby Polski: Archiwa i biblioteki, 17.00 Płyty; 17.50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz; 18.00 Skrzynka ogólna w opr. inż. St. Broniewskiego; 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Muzyka z płyt; 18.25 Feljeton: Planty i szpera, red. Witolda Zechentera; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Sygnał czasu; 19.02 Koncert kameralny. 19.30 Duet harmonistów 19.50 Audycja muzyczna; 20.30 Fair - play, opowiadanie Gabryela Karskiego 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. Fitelberga z udz. B. Woytowicza (fort) 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.15 Koncert muzyki lekkiej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18.10 Pogad. aktualna; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Jedziemy nad morze; 18.10 Płyty; 18.25 Skrzynka programowa; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków;

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Porady radjotechniczne; 18.10 Śląskie pieśni ludowe; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Pogad. Łódzkiej Rodziny Radjowej; 18.10 O wszystkiem potroszku; 18.15 Płyty; 18.40 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Nieśmiertelne melodje wiedeńskie; 20.10 Duety miłosne z oper; 21.10 Koncert chóru i ork. wojsk. 22.20 Symfonja IX. Beethovena.

Paryż (1648) 20.00 Pieśni ludowe; 20.45 „L'amour masque — operetka Messagera.

Rzym (420.8) 20.35 Operetka.

Leningrad (1224) 17.30 Koncert etnograficzny; 18.30 Koncert symfoniczny.

---

strzały i okrzyki. Skręciła w ulicę Filipa pobiegł za nią posterunkowy i uderzył pałką w plecy. Schroniła się na chwilę do bramy, a potem wyszła na ulicę z przyjaciółkami i szła do domu. Obok gmachu dyrekcji kolejowej, poczęły szukać koleżanki, którą zgubiły z oczu. W trakcie tego została aresztowana.

Osk. Józefa Bularz nie przyznaje się do rzucania kamieniami i wznoszenia okrzyków. Zeznaje podobnie jak poprzednia oskarżona.

Konfrontacja po dwóch miesiącach

Osk. **Izrael Leon Boruchowicz** był na miejscu zajść 21 marca z ciekawości. Zatrzymano go dla stwierdzenia tożsamości. O tem jakoby uderzył kamieniem posterunkowego nic mu nie mówiono. Dopiero **po dwóch miesiącach** skonfrontowano go z posterunkowym, który stwierdził, że on rzucił na niego kamieniem.

Osk. **Henryk Goldberg** pozostaje pod zarzutem wznoszenia okrzyków w dniu 23 marca. Twierdzi, że 23 marca był rano u ojca w drukarni, gdzie pracował do godz. 1.30 w poł. Potem poszedł na obiad, gdzie był do 4-ej. Popołudniu razem z kolegą ze swego zastępu org. „Akiby" poszedł do miasta, aby z ciekawości ujrzeć miejsce wypadków. Ulicą Florjańską przeszedł pod teatr. Tutaj o godz. 4.30 został zatrzymany i odstawiony na ul. Siemiradzkiego.

— Czy pana bito?

— Nie.

Prok.: Powiedział pan w dochodzeniach, „Jestem postępowy i prawomyślny" — co to znaczy?

— Myślałem, że nie jestem bardzo religijny i nie byłem jeszcze karany.

Obr. dr. Schoenwetter: Jaką ma pan szarżę w skautingu?

— Jestem plutonowym.

— Czy wiedział pan o jakiemś zgromadzeniu?

— Nie, nie interesowałem się tem.

Zeznania kierownika akcji strajkowej

Osk. Stanisław **Guguta** wiceprezes zw. szewców, nie przyznaje się **do** winy. Stwierdza, że widział robotnice „Semperitu" pobite w zniszczonych sukniach. Dlatego został zwołany strejk protestacyjny i wiec. Po wiecu ludzie wyszli w stronę placu Matejki, przyczem osk. szedł na końcu. Gdy był jeszcze na Warszawskiej usłyszał strzały. Na placu Matejki widział w kawiarni kobietę, leżącą na stole z przestrzeloną piersią. Przez plac Matejki przeszedł do swego warsztatu na Sławkowskiej i stamtąd wrócił na plac Matejki. Gdy ekscesy znów się powtórzyły, Guguta był na rogu ul. Kurniki. Policja rozpędzała ludzi. W trakcie tego uderzony został kolbą w twarz. W trakcie ucieczki został pobity przez policjantów. Po wprowadzeniu do województwa przypomniał sobie, że ma w kieszeni nóż szewski. Obawiając się, że może to mieć dla niego złe następstwa, odrzucił nóż od siebie, ale zauważył to posterunkowy i podniósł go.

Prok.: Mówi pan, że służy panu do pracy. A do jakiej pracy wybierał się pan na zgromadzeniu?

— Do krajania chleba, do strugania ołówka...

Obr. dr. Aleksandrowicz: Czy miał pan jakieś stanowisko w strajku?

— Byłem kierownikiem strajku.

— Jakie były hasła wydane strajkującym?

— Aby wszystko odbyło się w spokoju i porządku.

— Czy byli tacy ludzie wśród kierownictwa, którzy wzywali do pójścia na policję, na województwo, do zbierania kamieni? — Nie.

— Pan był aresztowany razem ze Skomilem, czy widział pan jak mu chciano wsadzić kamień do kieszeni?

— Tak. Skomila zrewidowano w województwie i nic u niego nie znaleziono. Dopiero potem przyszedł wywiadowca i chciał mu włożyć kamień do kieszeni.

Małka czy Marja?

Przed **stołem staje Mirjam vel Mania Glässel.**

— Jak się pani właściwie nazywa w metryce Mirjam czy Mania?

— Ja się nazywam w metryce Marja, ale posterunkowy przy przesłuchaniu powiedział, że to nie jest możliwe, że się nazywam napewno Małka, a nie Marja i dlatego napisał za moją zgodą Mirjam.

Po tem wyjaśnieniu zeznaje, że nie brała udziału w zajściach, a była tylko tam na spacerze z koleżanką. Była już raz zatrzymana pod zarzutem komunizmu. Obecnie zatrzymano ją 30 marca.

Osk. **Abraham Bernfeld** podaje, że nie namawiał nikogo do bicia policji. Krytycznego dnia był w Wieliczce, skąd przyjechał o 3.30 pop. Wstąpił do znajomych po pieniądze i wracał do domu: Na ul. Basztowej został zatrzymany i odprowadzony do Komisarjatu. Po drodze, mężczyzna, który go prowadził wspomniał, że widział go, wznoszącego okrzycki. Gdy jednak osk. zaprzeczył temu, mówiąc, że dopieroco przyjechał z Wieliczki, mężczyzna ten odpowiedział „a dlaczego pan nie siedział w Wieliczce".

W Komisarjacie zrewidowano go. Znaleziono przy nim ulotkę w sprawie uboju rytualnego, ale osk. nie wie skąd ta ulotka znalazła się u niego. Znaleziono przy nim również proklamację Org. Ogólnych Sjonistów, do której należy

Obr. dr. Rosenfeld: Co pan robił po ukończeniu szkół?

— Byłem na posadzie, jako pom. handl. Nie należałem do zw. zaw., w dniu 1 maja zazwyczaj pracowałem. W lecie byłem na urolopie w domu ojca, a raz na kolonji „Akiby".

— Jakie jest nastawienie „Akiby" do problemów gospodarczych i społecznych?

— Jest to nastawienie „centrowo - burżuazyjne". Zwalczamy bezwarunkowo kierunek lewicowy przez organy nasze „Diwre Akiba" i „Celrim".

Osk. **Abraham Derszewicz recte Stuhr** twierdzi że nietylko nie wznosił okrzyków, ale nie był obecny na miejscu rozruchów. Jest z zawodu podróżującym i przyjechał dnia 22 marca, mając bilet okręgowy. Następnego dnia o 10-tej odwiedził klienta na ul. Grodzkiej. Stąd poszedł do Rynku, gdzie jednak nie zdążył już załatwić sprawy. Około godz. 1-szej szedł na ulicę Kołłątaja i został zatrzymany przez wywiadowcę. Odprowadzono go na Komisarjat, gdzie prosił przodownika aby go zwolnił, gdyż musi wyjechać. Ten oświadczył jednak, że nie może tego zrobić. Stojący obok starszy przodownik krzyknął na niego „Żydzie! Idź stąd, marsz na korytarz".

O godz. 6-tej przewieziono go wraz z innymi na ul. Siemiradzkiego. Gdy tylko wszedł, jakiś cywil zawołał „Idzie tu Żyd - komunista".

Osk. **Antoni Kowalski**, handlarz uliczny był na ul. Szewskiej, gdy usłyszał strzały. Powstał popłoch, zamykano sklepy. Flaszkami nie rzucał. Był dwukrotnie karany, za kradzież i handel zapalniczkami.

Osk. **Władysława Cicha** pozostaje pod zarzutem obrzucania posterunkowych obelżywemi wyrazami. 23 marca siedziała na plantach do 12-tej. Gdy tłum wracał ze zgromdzenia, rozległy się strzały. Ukryła się za drzewem, a za chwilę usiadła z osłabienia na ławce. Wtedy została aresztowana. W podwórcu województwa widziała chłopca starozakonnego, który był owiązany lejcami i łańcuchem. Miał może lat 14. Gdy zaczęli bić, odezwała się „Poco go bijecie, on jest głodny, jego dość nędza bije!" Na pytania oburzony osk. wyjaśnia, że ma umieszczone w zakładzie 5-letnie dziecko. Sama jest chora, przechodziła operację i miała dwukrotnie podrażnienie ślepej kiszki.

Wśród ogólnego poruszenia osk. zeznaje, że w celi jej przebywały 2 kobiety, z których jedna była tak pobita, że miała posiniaczone plecy.

Po zeznaniach tej oskarżonej rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Cztery tygodnie aresztu

za udział w zajściach z dnia 23 marca w Krakowie

Niezależnie od wielkiego procesu o zajścia krakowskie, rozpoczęła się serja jednostkowych spraw, przeciw uczestnikom rozruchów.

Pierwszy stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym Stanisław Pernal, robotnik, karany już za kradzież i sprzeniewierzenie. Jest on oskarżony o udział w zbiegowisku, które dopuściło się przewrócenia i uszkodzenia wozu pocztowego oraz biciem zmusił Józefa Łączyńskiego do zaniechania pomocy przy podnoszeniu wozu.

Krytycznego dnia 23 marca, po zajściach na ul. Basztowej, demonstranci przeciągali ulicami miasta, wybijając szyby w tramwajach, rozbijając latarnie i wystawy. Na ul. Józefa stał wóz pocztowy, powożony przez Stan. Kubińskiego.

Przechodzący demonstranci wyprzęgli na ul. Józefa konie z wozu pocztowego, a gdy woźnica chciał podnieść przewrócony wóz, Pernal kopnął go w brzuch.

Wczoraj odpowiadał Pernal przed sędzią dr. Zalipskim, który zasądził go na 4 tygodnie aresztu, zawieszając mu wykonanie kary.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pan Twardowski".

APOLLO: „Noc weselna" (King Vidor)

ATLANTIC: „Królewska fawaryta" (Dolores Del Rio) i „Indyjscy piechurzy" (Flip i Flap)

BAGATELA: „Zaczęło się od pocalunku" oraz rewja „Grunt to humor".

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"

DOM ŻOŁNIERZA: „Dziewczę z obłoków" (Jose Mojica, Rosita Moreno)

STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"

SZTUKA: „Z tobą na koniec świata".

UCIECHA: „Promenada miłości" (Dick Powell, Ruby Keeler, Pat O'Brien)

WANDA: „W cieniu gilotyny (Ronald Colman, Elizabeth Allan).

KRONIKA

CZERWIEC
19
PIĄTEK

Wschód słońca 3 g 14 m
Zachód słońca 19 g 36 m
29 Siwan 5696

Endeckie urozmaicenie „Dni Krakowa"

Na ulicach Krakowa masowo kolportowane są w ostatnich dniach ulotki p. t. „Polska dla Polaków" następującej treści:

Polacy!

Spójrzcie wokół siebie! Zobaczycie nędzę i biedotę wśród szerokich warstw polskich chłopów i robotników a sytość i zadowolenie wśród Żydów. Zobaczycie w każdą sobotę i w każde święto żydowskie suto zastawiony stół w żydowskim domu, a w każdą niedzielę i święto katolickie w domu Polaka taką samą — jak codzień — biedę, a coraz częściej i nędzę!

Czy tak być powinno? Czy inaczej być nie może? I my możemy być syci i zadowoleni, ubrani i nie głodni! Od nas to tylko zależy! Bo jeżeli

nigdy nie kupisz u żyda
a zawsze i wszystko u Polaka

wówczas
dasz zarobić polskiemu kupcowi
i rzemieślnikowi

a ten
kupi towar w Polskim warsztacie
i fabryce

w których
pracują robotnicy Polacy, wśród których
jest też wielu synów wsi

wtedy będzie dobrze Polakom, bo będą mieli chleb i pracę a z nią i władzę w Polsce.

Wtedy żydzi sami wyjadą z Polski

a my zostaniemy gospodarzami na własnej polskiej ziemi, wówczas będzie
Polska dla Polaków!

Dlatego też
nigdy nie kupuj u żyda a zawsze i wszystko u Polaka!

Jako nakładca figurują na ulotkach Stronnictwo Narodowe w Krakowie, Wydawca: Jan Stoszko, Kraków, Rynek Gł. 6, m. 17, drukarnia „Polonia" Kraków, Wiślna 2.

Ulotki te rozrzuca się w olbrzymich ilościach po mieście, przyczem wręcza się je m. in. od biorcom kiosku z gazetami na plantach opodal Urzędu Wojewódzkiego, kiosku zbudowanego w związku z „Dniami Krakowa". Wyrazić należy zdumienie, że władze bezpieczeństwa tolerują kolportaż ulotek, zawierających jaskrawe znamiona podburzania jednej części ludności przeciw drugiej (przez przedstawianie zmyślonych obrazów „sytości i zadowolenia" Żydów i przeciwstawianie im nędzy ludności polskiej).

Jest to osobliwe „urozmaicenie" „Dni Krakowa", które spewnością nie przyczyni się do ich spopularyzowania. Możeby komitet „Dni Krakowa" zechciał w tej sprawie podjąć interwencję u miarodajnych czynników?

—ooo—

SPRAWY BUDOWLANE

Na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarczej Rady m. pod przewodnictwem ławnika inż. Dudeka. Na posiedzeniu tem, przyjęto wnioski w sprawie sprzedaży 2-ch skrawków gruntów gm. w Dz. VIII. i XVIII, na cele wyrównania granic oraz uchwalono sprzedać parcele gm. przy ul. Pomorskiej na cele mieszkaniowo - budowlane. Uchwalono dalej, nabyc obszar gruntu w Dz. X. na cele regulacji ul. Wierzbowej. Następnie Komisja uchwaliła wnioski Gazowni m. dotyczące zburzenia real. przy ul. Gazowej 1. or. 8. Budynek ten jest już opróżniony i jako zupełnie zniszczony i nienadający się do remontu, zostanie w najbliższym czasie rozebrany.

Nadto Komisja załatwiła kilka spraw dotyczących administracji realności m.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Arcybiskup wileński przemawia po hebrajsku do ludności żydowskiej

Arcybiskup wileński Jałbrzykowski odbywa obecnie wizytację swojej diecezji. Przed kilku dniami ksiądz arcybiskup Jałbrzykowski zawitał do Świsłoszczy. W powitaniu wysokiego dostojnika kościelnego wzięła udział ludność żydowska, w imieniu której przemówił do księdza - arcybiskupa miejscowy rabin w języku hebrajskim i polskim.

Ksiądz arcybiskup Jałbrzykowski, odpowiadając na serdeczne powitanie ludności żydowskiej, przemówił również w języku hebrajskim i polskim. Ksiądz arcybiskup Jałbrzykowski jest znanym hebraistą i ma w swoim dorobku naukowym szereg swoich dzieł, przez siebie samego przełożonych na język hebrajski.

Wysoki dostojnik kościoła rzymsko - katolickiego mówi: „Adonaj, Elohaj Awraham, Elohaj Icchok wElohaj Jaakow, hu jiwarejch et Am Israel bichlal, wyet bnei-Israel by-Świsłoszcz bifrat!"

„Wszechmogący Bóg nasz, Bóg Abrahama, Izaka i Jakóba, oby błogosławił Naród Izraela w ogólności, a dzieci Izraela w Świsłoszczy, w szczególności!"

Wkońcu ksiądz arcybiskup wyraził życzenie, aby ludność chrześcijańska i żydowska żyły ze sobą w stałej harmonji i ożywione najwyższemi uczuciami miłości i braterskości.

Żegna się z rabinem podaniem ręki ze słowami: „Szalom, Szalom!" („Pokój! Pokój!")

Rabin z Afryki Południowej w Warszawie

Do Warszawy przybył rabin Kosowski z Johanesburgu w Afryce Południowej. W dniu wczorajszym rabin Kosowski odwiedzał żydowskie instytucje społeczne w Warszawie.

Syn rabina z Warszawy przyjął chrzest w Londynie

W sferach ortodoksyjnych stolicy wielkie poruszenie wywołał fakt, że syn jednego z rabinów warszawskich przyjął w Londynie chrzest i obecnie pracuje w misji działającej wśród Żydów angielskich.

Przed dwoma laty z Warszawy wyjechał do Ameryki na pobyt tymczas. rabin Z. zamieszkały ostanio przy ul. Zamenhofa. Rabin pozostawił w Warszawie syna, który zaręczył się z córką bogatego kupca, otrzymując 10 tys. złotych posagu. Przed kilkoma miesiącami wyjechał z Warszawy i syn rabina, który przyrzekł wkrótce powrócić. Kiedy jednak termin powrotu dawno już minął, zaniepokojony teść zajął się poszukiwaniem zaginionego, przyczem stwierdził też, że przyszły zięć wywiózł przed wyjazdem od narzeczonej całą sumę posagową. W międzyczasie poszukiwania podjęto zagranicą wykazały, że syn rabina wychrzcił się w Londynie. Zrozpaczony teść zwrócił się do rabina Kahanego w Warszawie, z prośbą o unieważnienie zaręczyn. Rabin uzależnił spełnienie prośby od niewątpliwego stwierdzenia faktu chrztu.

Onegdaj rabin Kahane otrzymał podpisane przez wiarygodnych świadków z Londynu oświadczenie, że chrzest syna rabina z Warszawy rzeczywiście odbył się i że zajmuje się on obecnie pracą misyjną.

Nauczyciel utonął chcąc wyratować tonącego ucznia

W Sieradzu wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Na rzece Warcie tuż przy moście sposobu upałów zażywało kąpieli szereg osób, wśród których był m. in. 11-letni Idel Natan, syn kupca z Sieradza.

Chłopiec, pochwycony przez silny prąd wody, począł tonąć. Siedzący na brzegu nauczyciel szkoły powszechnej Roman Kulmatycki skoczył do wody na pomoc tonącemu, sam jednak trafił na głębię i utonął.

W tej chwili skoczył do wody 14-letni Marian Jaworski i, pochwyciwszy za włosy Natana, zdołał dociągnąć go do brzegu i doprowadzić chłopca do przytomności.

Nauczyciel Kulmatycki znikł pod wodą. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto i przewieziono do prosektorjum.

Wyrok za obrazę Hitlera

Sąd grodzki w Toruniu skazał na miesiąc aresztu za obrazę kanclerza Rzeszy Hitlera, redaktora odpowiedzialnego enperowskiego tygodnika „Demokrata" Zygmunta Felczaka. W tygodniku tym ukazał się artykuł żartobliwie opisujący powierzchowność kanclerza Trzeciej Rzeszy.

Nowa Koubkowa na Śląsku

Do urzędu stanu cywilnego w Piekarach śląskich zgłosiła się 20-letnią Paulina Słotówna i zażądała zmiany imion i nazwiska w dokumentach, gdyż jak stwierdzono, jest ona raczej mężczyzną i chce zmienić nazwisko na Paweł Słota, oraz od być służbę wojskową. Słotówna zostanie poddana zabiegowi chirurgicznemu i będzie figurowała odtąd jako Paweł Słota

Kłusownik zastrzelił chłopca

Przed niedawnym czasem 10-ciu kłusowników z Bartłomieją Wojtalą z Trębaczewa na czele, udało się do lasu pod Działoszynem, na Śląsku, aby zapolować na sarny. Jeden kłusownik, upatrując sarn, zobaczył w lesie za krzakami coś poruszającego się i szarego. W mniemaniu, że to sarna, wystrzelił w tym kierunku i trafił 12-letniego Stanisława Szymańskiego, zbierającego grzyby.

Rana od kuli okazała się śmiertelna i chłopiec wkrótce zmarł. Policja jest już na tropie sprawcy tego nieumyślnego zabójstwa.

ODZNACZENIE PIANISTKI KRAKOWSKIEJ

P. dr. Helena Landau, znana pianistka krakowska, nauczycielka szkoły muzycznej przy Ż. T. M. otrzymała na tegorocznym Międzynarodowym Konkursie Pianostycznym we Wiedniu, jedną z 20 nagród konkursu.

— II. OBÓZ ŻEGLARSKI „ZEBULUN" W GDYNI. „Zebulun" organizuje w Gdyni w lipcu i sierpniu bież. roku II. Obóz Żeglarski, którego celem jest zapoznanie młodzieży żyd. z morzem.

Program obozu — zgodnie z programem Ośrodka Morskiego P. U. W. F. — obejmuje naukę pływania, wiosłowania, teorję i praktykę żeglugi, prace linowe i szkutnicze, praktykę jachtową, budownictwo łodzi itd. ze szczególnem uwzględnieniem warunków palestyńskich. Kierownictwo w ręku fachowców. Obóz mieścić się będzie na Kamiennej Górze (Gdynia) w komfortowej willi. Kuchnia domowa rytualna. Wycieczki morskie wzdłuż wybrzeża. Kilkudniowa dalekomorska wycieczka oraz egzamin przed specjalną Komisją Instytutu Morskiego zakończą obóz. Obóz rozpoczyna się 1 lipca i 1 sierpnia br. Opłata za turnus miesięczny (pobyt, utrzymanie, szkolenie, przybory itd.) wynosi zł. 135.— Zniżki kolejowe przewidziane.

Zgłoszenia należy kierować wprost na adres: Koło „Zebulun", Gdynia, Kilińskiego 10. Załączyć znaczek na odpowiedź 6520g

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 18. 6. Bieżące zebranie giełdowe było mało ożywione, kursy naogół utrzymały się na poziomie niezmienionym, wykazując nieduże tylko odchylenia. Zainteresowanie i obroty były średnie. Dokonano tranzakcji „Hutą Ludwików" zł. 5.— i na pogiełdziu 3 proc. poż. inwest. (sztuki mieszane) zł. 68.15.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 18. 6. Ceny orjentacyjne: żyto 14.25—14.50, usposobienie spokojne. pszenica 21.50—21.75 usposobienie spokojne. Wszystkie gatunki mąki o 25 gr. niżej tylko żytnie, usposobienie spokojne. Wszystkie gatunki mąki pszennej o 50 gr. niżej. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie bez zmian.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 18. 6. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 13 5/16 Cyna 178¼—½ Banka 180½ Straits 180¾ Ołów 15 1/16 Miedź 36¼—5/16 Elektrolit 40¼—5/8 Złoto 138.7.

W najbliższym czasie ustaną akty wandalizmu

Wysoki Komisarz Palestyny do Ż. F. N.

Jerozolima. 18. 6. (ŻAT) W odpowiedzi na pismo dyrektora wydziału leśnego Żydowskiego Funduszu Narodowego p. Weissa spowodu spalenia drzew w lesie Miszmar Haemek, dyrekcja wydziału leśnego otrzymała od Wysokiego Komisarza Wauchopea list treści następującej:

„Proszę przyjąć zapewnienie, że rząd czyni wszystko, co jest możliwem, aby zapobiec podobnym czynom wandalizmu na przyszłość.

Żywię nadzieję, że już w najbliższym czasie ustaną całkowicie tego rodzaju czyny barbarzyńskie.

Jestem przeświadczony, że niebawem wznowione będą prace sadzenia drzew, które będą wysiłkiem szlachetnej i dobrej woli"

Abraham Ben-Jehuda

31. OFIARA ZAJŚĆ PALESTYŃSKICH

Jerozolima. 18. 6. (ŻAT) W szpitalu Hadassa w Jerozolimie zmarł dziś rano od ran odniesionych naskutek zamachu terorystów arabskich Abraham Ben Jehuda.

W piątek przed wieczorem Ben Jehuda udał się z Jerozolimy, do osady żydowskiej Atarot samochodem ciężarowym, wiozące produkty mleczarskie.

Arabowie oddali z zasadzki szereg strzałów raniąc go ciężko. Inny Żyd Salomon Feinstein został lekko ranny.

Zmarły liczył lat 42 i był rodem z Sosnowca. Pochowany będzie na cmentarzu jerozolimskim, Abraham Ben Jehuda jest 31 pierwszą śmiertelną ofiarą teroru arabskiego od czasu wybuchu rozruchów.

Delegacja arabska w Londynie

Londyn. 18. 6. (ŻAT) Wczoraj wieczorem przybyła do Londynu nieoficjalna delegacja arabska z Palestyny, która zamierza podjąć na gruncie angielskim akcję propagandową, na rzecz roszczeń arabskich w Palestynie. — Na czele trzyosobowej delegacji arabskiej stoi przywódca stronnictwa muftiego Dżemal el Husseini (bratanek muftiego). Dwoma pozostałymi członkami delegacji są: Szibli Dżamal i dr. Izaat Tanous. Szibli Dżamal był sekretarzem delegacji arabskiej w Londynie z r. 1922. Z kół zbliżonych do delegacji arabskiej zapewniają, że „nie będzie ona prowadziła żadnych rokowań z rządem angielskim".

Okupacja wsi arabskiej przez wojsko

Dalsze akty teroru. — Handel bronią wśród Arabów

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. Między bandami arabskiemi z wsi Rantieh w pobliżu Petach-Tikwy a wojskiem doszło we środę do gwałtownego starcia, w czasie którego Arabowie strzelali do wojska. Po stronie wojska ofiar niema. Dwóch Arabów jest zabitych i pięciu rannych.

Naskutek starcia wojsko obsadziło całą wieś Rantieh. Z wioski tej rekrutowali się liczni teroryści, którzy zniszczyli dużo mienia na polach i plantacjach żydowskich i wielokrotnie atakowali osady żydowskie i oddziały wojskowe.

Władze zamknęły dwie rządowe szkoły arabskie w Betleem naskutek trwającego wciąż strajku dzieci arabskich.

Departament oświaty rządu zakazał wyjazdu nauczycieli szkół rządowych na urlopy odpoczynkowe bez specjalnych zezwoleń wyższych władz szkolnych.

Wczoraj w nocy teroryści arabscy podpalili magazyny i inne objekty na lotnisku cywilnem w Ludd. Straty są bardzo znaczne. Zniszczeniu uległy liczne zapasy w magazynach. Robotnicy arabscy zatrudnieni na lotnisku są teroryzowani przez strajkujących i obawiają się zgłaszać do pracy.

Strajkujący Arabowie w Jaffie dokonali napadu na dwóch robotników arabskich, którzy zgłosili się do pracy w dzielnicy Adżani w Jaffie.

Policja ujęła dziś 27 Arabów, którzy usiłowali dokonać napadu na osadę Kefar-Jona.

W pobliżu Afuleh teroryści arabscy ze wsi Salat-Der oddali strzały do przejeżdżających dwóch wojskowych samochodów ciężarowych. Wojsko otworzyło ogień do napastników, którzy zdołali zbiec. Ofiar nie było.

* * *

Jerozolima, ŻAT. „Dawar" donosi, że między Jerozolimą i Ramleh z jednej strony a wioskami arabskiemi z drugiej odbywa się od kilku dni ożywiony handel bronią, przyczem ustalono nawet „ścisłe ceny" za wszelkiego rodzaju broń. Za karabin płaci się 2½ f. szt.

* * *

Jerozolima, ŻAT. Wdowie po zamordowanym w dniu 19 kwietnia w Jaffie Eliezerze Biczuckim sąd przyznał odszkodowanie od mordercy w wysokości 250 f. szt. Wdowa wniosła powództwo cywilne już po skazaniu Araba na 15 lat więzienia.

Zgon Juljusza Brodnitza

Berlin. 18. 6. (ŻAT) Zmarł tu pierwszy prezes Zentral-Vereinu Juljusz Brodnitz naskutek wstrząsu mózgowego w wyniku katastrofy samochodowej, której uległ przed tygodniem. Zmarły liczył lat 70 i urodził się w Poznaniu. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek. W ostatnim roku zmarły przystąpił do Rady Agencji Żydowskiej.

Koniec wielkich zarobków pisarzy hipotecznych

Warszawa. 18. 6. (Sin.) Jak się dowiaduje agencja „Iskra" minister sprawiedliwości postanowił dokonać podziału wszystkich, większych stanowisk pisarzy hipotecznych, na terenie całego państwa. W najbliższym czasie nastąpi podział hipoteki miejskiej i ziemskiej w Warszawie.

Śląsk i Zagł. Dąbr.

Pomnik na grobie bojownika o wolność Polski

Będzin. Na cmentarzu żydowskim w Będzinie odsłonięto w tych dniach pomnik na grobie porucznika wojsk polskich Dr. Józefa Turina, który zginął w okresie wypędzania okupantów niemieckich z Zagłębia.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele garnizonu będzińskiego i pułku artylerji, reprezentant Starosty, wiceprezydent miasta, delegacja „Strzelca", rabinatu i gminy żydowskiej oraz szeregu innych instytucyj.

Pozatem przybyły na uroczystość delegacje z Krakowa, Katowic, Sosnowca, Piotrkowa i innych miast. Gminę żydowską w Katowicach reprezentował rabin Chamajdes, który wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Po uroczystości złożono wieniec na grobie legjonisty żydowskiego Szwajcera.

Postrzelenie trzech przemytników

Katowice, 18. 6. (K). W ostatnim czasie wzmógł się znacznie przemyt z Niemiec do Polski. Wczoraj wieczorem straż graniczna w 3 wypadkach zrobiła użytek z broni palnej i postrzeliła 3-ch przemytników, którzy na wezwanie do zatrzymania się nie reagowali i uciekali dalej. W Pawłowie przemytnicy zabrali rannego towarzysza 15-letniego Tomika i przewieźli go na stronę niemiecką. Straż niemiecka przekazała go jednak władzom polskim.

Kontyngenty handlowe

Sosnowiec, 18. 6. (K). Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości zainteresowanym, że podania o zezwolenia na przywóz towarów reglamentowanych z zagranicy w ramach kontyngentu na miesiące lipiec i czerwiec przyjmuje do dnia 22 bm.

Podania nadesłane po tym terminie będą mogły być rozpatrzone tylko w wypadkach pozostania odpowiednich rezerw kontyngentów.

Łódź

Krwawy zamach na dyrektora Ubezpieczalni

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 18. 6. G. Do dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi Wąsowicza zgłosił się dziś zredukowany urzędnik Masander, prosząc o przyjęcie go ponownie do pracy. Działo się to w gabinecie dyrektora Ubezpieczalni Społecznej. Na wszelkie błagania Masandra, odpowiadał dyrektor odmownie. W związku z tem powstała kłótnia, w czasie której Masander wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie w stronę dyrektora, raniąc go w pierś. Po dokonanym czynie Masander strzelił kilkakrotnie do siebie. Dyrektora Wąsowicza przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, Masander zaś znajduje się w stanie agonji. Do tej chwili nie odzyskał przytomności i nie został przesłuchany.

Jak się dowiadujemy, Masander w godzinach popołudniowych zmarł.

Przed wyborami do Rady m. Łodzi

Łódź, 18. 6. G. Wobec zbliżającego się terminu wyborów do rady miejskiej w Łodzi spodziewane jest wyznaczenie terminu wyborów w przyszłym tygodniu. Zarząd wyborów wydał równocześnie dekret nominacji głównej komisji wyborczej wspólny dla całego miasta. Miasto podzielone będzie prawdopodobnie na 12 okręgów wyborczych, zamiast na 10, jak to było w r. 1934. Zarząd miejski przystąpił już do prac wstępnych związanych z przygotowaniem wyborów.

Dziś odbędzie się posiedzenie tymczasowej rady przybocznej, na którem opracowany będzie regulamin rzeźni miejskiej w związku z zapowiedzią wprowadzenia zakazu uboju rytualnego.

Echa zajść antyżydowskich

Łódź, 18. 6. G. Redaktor niewychodzącego już pisma „Lodzer Tagblatt" Hersz Sztern pociągnięty został do odpowiedzialności za umieszczenie artykułu o zajściach antyżydowskich na Bałuckim Rynku i skazany został na 3 miesiące więzienia i 200 zł. grzywny.

Spowodu wniesionej apelacji, Sąd okręgowy uwolnił odpowiedzialnego redaktora Szterna od winy i kary. Bronił adw. Strauch.

Tajemnicze zaginięcie komiwojażera

Łódź, 18. 6. G. W ubiegłym tygodniu zniknął agent firmy „Erdal" z Krakowa, 30-letni Bruno Zippel i wszelki ślad po nim zaginął. Dochodzenia policyjne wykazały, że jeszcze dnia 10 czerwca Zippel wyjechał z Łodzi do Zgierza, gdzie miał zainkasować większe kwoty pieniężne. Policja przypuszcza, że Zippel został porwany lub obrabowany.

Okręgowa konferencja Kongresu Żydowskiego

Łódź, 18. 6. G. Dnia 5 lipca odbędzie się w Łodzi okręgowa konferencja Kongresu Żydowskiego, na którą zjadą się delegaci z całego województwa łódzkiego.

Znamienny głos „Times"

Wytyczne polityki brytyjskiej w Palestynie

Zbyt szybkie(?) tempo odbudowy. — Balon próbny w sprawie systemu kantonalnego

Londyn, 18. 6. ŻAT. Dzisiejszy artykuł wstępny „Timesa" poświęcony jest sytuacji w Palestynie i sprawie przyszłego rozwoju kraju. Ze względu na mającą się odbyć w piątek dyskusję palestyńską w Izbie Gmin w pewnych kołach przypisują

DZISIEJSZEMU WYSTĄPIENIU CZOŁOWEGO PISMA ANGIELSKIEGO ZNACZENIE ZASADANICZE.

„Times" podkreśla z naciskiem, że obawy Arabów o ich los w Palestynie

SĄ W PRZEWAŻNEJ CZĘŚCI BEZPODSTAWNE.

Pismo sądzi jednak, że przywódcy sjonistyczni nadali zbyt(?!!) szybkie tempo rozwojowi Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Mandat palestyński

POWINIEN BYĆ UTRZYMANY W MOCY DO CZASU OSIĄGNIĘCIA HARMONIJNEJ WSPÓŁPRACY ŻYDÓW Z ARABAMI

a współżycie poszczególnych narodowości w Szwajcarji powinno być wzorem.

Omawiając przyszły rozwój Palestyny pismo podkreśla konieczność ustanowienia kursu szerszego rozwoju działu samorządów lokalnych,

NARAZIE ZANIECHAĆ NALEŻY PROJEKTU RADY USTAWODAWCZEJ.

Co się zaś tyczy projektu poczynienia dalszych kroków ustawodawczych w przedmiocie polityki rolnej, to proces ten wymaga

BARDZO GRUNTOWNEGO ZBADANIA.

Projekt podziału Palestyny na kantony „Times" uważa

ZA ROZWIĄZANIE EWENTUALNIE MOŻLIWE.

Podział ten ma być dokonany nie pod kątem podziału administracyjnego, lecz z punktu widzenia rezerw rolnych, którym dysponuje każdy kanton.

Pismo podkreśla konieczność rozbudowy i usprawnienia administracji. Przytem zawsze uważać należy, aby zmiany dokonywane były w duchu pokoju z myślą przewodnią utrzymania porządku i ładu.

Syrja i Libanon uzyskają niepodległość

Paryż. 18. 6. PAT. Zapowiedź bliskiego utworzenia z pozostających dotychczas pod mandatem francuskim terytorjów Syrji i Libanonu niezależnych państw, sprzymierzonych z Francją, była przedmiotem licznych komentarzy w kołach politycznych. O ile lewica przyjęła to z dużem zadowoleniem, uważając, że w ten sposób sprawa ta zostanie załatwiona w korzystny dla Francji sposób, o tyle koła prawicowe, zachowują rezerwę, albo nie ukrywają nawet swoich zastrzeżeń wobec tego projektu, który — ich zdaniem — może się okazać przedwczesnym. W szczególności, jak pisze „Echo de Paris" — można żywić obawy, że w przyszłym rządzie syryjskim mogą dojść do głosu elementy skrajnie, usposobione antyfrancusko. Pozatem fakt ten może wywołać pewne oddźwięki w posiadłościach francuskich w Afryce północnej, a szczególnie w Tunisie i Marokku

Pierwsza rozprawa na mocy ustaw wyjątkowych

Oskarżeni — dwaj Żydzi

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. Przed sądem okręgowym w Jerozolimie rozpoczęła się dziś rano pierwsza sprawa sądowa na mocy ustaw wyjątkowych, *przewidujących karę śmierci lub dożywotniego więzienia za rzucanie bomb, strzelanie do wojska i inne akty teroru.*

Oskarżeni są dwaj Żydzi sefardyjscy Abraham Mizrachi i Abraham Mordechaj Mizrachi.

Akt oskarżenia zarzuca im, że dnia 8 bm. rzucili oni rzekomo przy Bramie Jaffskiej w Jerozolimie bombę, której wybuch pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Całe oskarżenie oparte jest na zeznaniach Arabów, którzy znaleźli się wówczas na miejscu eksplozji. Oskarżeni Żydzi przypadkowo byli obecni w chwili wybuchu, udając się do pracy.

Niesłuszne interpretacje

Wyjaśnienie prez. Dra Schwarzbarta

Warszawa. 18. 6. (ŻAT) Dr. Ignacy Schwarzbart nadesłał ŻAT-nej następujące oświadczenie: W związku z rozmaitemi interpretacjami, które ukazały się w prasie o referacie moim wygłoszonym dnia 14 bm. w Warszawie na krajowej konferencji Ogólnych Sjonistów, oświadczam:

Nie powiedziałem, że w Egzekutywie Sjonistycznej znajduje się część członków, którzy zgadzają się na tymczasowe wstrzymanie żydowskiej emigracji„ aby uspokoić Arabów. Nie mogłem tego powiedzieć, gdyż wyraźnie stwierdziłem, że Egzekutywa Sjonistyczna **stała i stoi w obecnej walce politycznej na wysokości zadania.** Wreszcie wiadomo mi, że w tej sprawie członkowie Egzekutywy Sjonistycznej zajmują **zdecydowane i solidarnnie negatywne stanowisko.**

Oświadczyłem natomiast, że w jiszuwie, w Palestynie działa grupa, która ma szkodliwą koncepcję tymczasowego wstrzymania żydowskiej emigracji dla pozyskania Arabów w związku z projektem 10-letniego układu arabsko-żydowskiego, o którym prasa ostatnio pisała.

Ta grupa — powiedziałem — stara się wpłynąć w swoim duchu na część członków Egzekutywy Żydowskiej Agencji i dlatego musimy kontynuować zdecydowanie naszą walkę przeciw niebezpieczeństwu **tych defetycznych zamierzeń ze strony owej grupy w jiszuwie i jej wysiłków wpływania na naszą odpowiedzialną politykę.** Nie powiedziałem, że przewodniczący Egzekutywy Sjonistycznej, który wkrótce ma przyjechać do Polski, jest zwolennikiem poglądu tymczasowego wstrzymania emigracji do Palestyny.

Nikt nie będzie tego twierdził o Ben Gurjonie.

Oświadczyłem natomiast, że wkrótce przyjedzie prawdopodobnie do Polski członek Egzekutywy. Na jego stronnictwo chce wywrzeć wpływ owa grupa w jiszuwie, o której wspomniałem, a to w sprawie układu z Arabami.

Musimy skorzystać ze sposobności, aby temu członkowi Egzekutywy jasno wyrazić nasze zdanie o poglądach, które są propagowane przez tą grupę w jiszuwie w sprawie układu arabsko-żydowskiego.

To powiedziałem. **Interpretacje są zatem** niesłuszne i mogę **sobie je wytłumaczyć tylko** nieporozumieniem, które **zaszło po stronie** piszących,

Pogrzeb Gorkija w sobotę

Moskwa. 18. 6. PAT. Maksym Gorkij zmarł w Gorkach w okolicach Moskwy. — Pogrzeb na koszt państwa odbędzie się 20-go czerwca o godz. 18-ej na Placu Czerwonym. Rada komisarzy ludowych mianowała specjalną komisję, która zajmie się organizacją pogrzebu.

—ooo—

Dalsze akty teroru

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. W ciągu dnia czwartkowego zanotowano szereg świeżych arabskich aktów teroru, z których najważniejsze są nast.: Przed gmachem samorządu w Hajfie terorysci arabscy rzucili dziś dwie bomby o wielkiej sile wybuchowej. W wyniku eksplozji jeden robotnik arabski został ranny. Skutkiem wybuchu uszkodzone zostało ogrodzenie gmachu magistratu, przyczem wszystkie szyby wyleciały.

Nocy ubiegłej Arabowie z zasadzki oddali szereg strzałów do przejeżdżającego pociągu nocnego na trasie Ludd—Jerozolima. Straż wojskowa odpowiedziała ogniem na terorystów. Ofiar niema.

Wzdłuż wszystkich torów na głównych linjach kolejowych w Palestynie odbywa się obecnie kontrola przy pomocy samochodów dysponujących karabinami maszynowemi. Ma to na celu zapobieganie dalszym arabskim aktom teroru

Nowy zarząd m. Hajfy

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. Dzisiejsza „Oficjal Gazette" opublikowała zarządzenie w sprawie nominacji nowego samorządu miasta Hajfy. W skład nowego samorządu wchodzi 10 osób, w tem 4 Żydów, m. in. wiceburmistrz Sebatjachu Lewi. Ponadto 3 urzędników brytyjskich i 3 Arabów. Wśród Arabów znajduje się również pozostający na swem stanowisku dotychczasowy burmistrz Hassan Sukri Bej.

Stara Jaffa w gruzach

Jerozolima, 18. 6. ŻAT. Dziś o godzinie 4.30 nad ranem rozpoczęły się prace około zburzenia 98 domów na Starem Mieście w Jaffie. Prace nad zburzeniem tej dzielnicy pozostają w związku z decyzją rządu w sprawie założenia dróg do portu jaffskiego.

Celem zapewnienia spokojnego przebiegu prac zastosowano szczególne środki ostrożności. Cała dzielnica Starego Miasta otoczona jest gęstym kordonem wojska i policji. Zburzenie odbywa się przy pomocy dynamitu

—ooo—

100 pytań w procesie Bandery i tow.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. 18. 6. (O) Rozprawa w procesie Bandery i tow. po odczytaniu pytań dla sędziów przysięgłych, których sąd zadał około 100, została o godz. 15.15 przerwana

Obywatele polscy pobici w Gdańsku

Gdańsk. 18. 6. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczorem zanotowano kilka **wypadków pobicia obywateli polskich,** przez narodowych socjalistów za niesalutowanie sztandarów. Pobici zostali: inżynier stoczni gdańskiej Karol Stelmachowski przy ul. Werftgasse, student politechniki Fr. Kreft, Szmul Lieberman i Natan Nutkiewicz

Rząd W. Brytanji za likwidacją sankcyj

Dla Abisynji nie warto walczyć. — Przed reformą Ligi Narodów. — Niemiecka gra na zwłokę

Enunciacja ministra Edena

Londyn. 18. 6. PAT. Wobec przepełnionej Izby Gmin min. Eden złożył dzisiaj swoje oświadczenie w sprawie polityki rządu brytyjskiego wobec zagadnienia sankcyj. Eden zaznaczył na wstępie, że rząd zadowolony jest z okazji, jaką mu daje dzisiejsza debata aby ujawnić swoje stanowisko. W. Brytanja brała dotąd najpełniejszy udział w zbiorowej akcji sankcyjnej Ligi Narodów. Co do tego, niema z żadnych stron najmniejszej wątpliwości. Zbiorowa akcja w ramach Ligi Narodów pozostaje niezmiennym celem polityki brytyjskiej i W. Brytanja w dalszym ciągu brać będzie w decyzjach Ligi pełny udział. Akcja brytyjski w styczniu b. r. doprowadziła do obowiązujących dziś jeszcze decyzyj na rzecz sankcyj. W. Brytanja szczyci się tą inicjatywą, która doprowadziła do jednomyślnej uchwały 52 państw świata.

Obecnie jest obowiązkiem rządu brytyjskiego podjąć ponowną inicjatywę, która będzie napewno ogólnie powitana przychylnie. Zastanawiając się nad tem, co Liga Narodów powinna uczynić, Eden oświadczył, że jego zdaniem **cel sankcyj nie został osiągnięty.** W obliczeniach co do okresu trwania zatargu, poczyniono poważne omyłki, przypuszczając że zatarg będzie trwał dłużej aniżeli to istotnie się stało, sądzono, że sankcje będą z czasem skutecznie działały. Należy również uwzględnić fakt, że udział w sankcjach Ligi Narodów nie był kompletny. Dzisiaj trzeba się przyznać do tego, że sankcje nie osiągnęły celu, dla którego je wprowadzono. Na terytorjum dawnej Abisynji żaden rząd abisyński nie istnieje. O ile Liga Narodów chce podjąć akcję, aby przywrócić dawny stan rzeczy, to musi się zdecydować na akcję zbrojną, która konsekwentnie **doprowadzić musi do wojny na Morzu Śródziemnem.** Ani Liga Narodów, ani W. Brytanja wojny takiej sobie nie życzą. Rząd brytyjski nie żałuje podjętych przez siebie usiłowań. Niema żadnego powodu do przepraszania z racji podjętej przez nas akcji. Postępowanie nasze, jak i Ligi Narodów, wobec aktu agresji, jako takiego **było uzasadnione i nie może podlegać zasadniczo ani zmianie ani rewizji.** Ale rząd brytyjski doszedł obecnie do przekonania, że kontynuowanie zarządzeń sankcyjnych **nie odpowiada więcej swoim celom. Kontynuowanie sankcyj nie przywróci dawnej pozycji Abisynji. Nikt zaś nie ma zamiaru podjęcia z racji Abisynji akcji zbrojnej.** Nie należy dopuścić do tego, aby sankcje doprowadziły do ogólnego zamieszania. Wypowiadając się w imieniu rządu brytyjskiego za zniesieniem sankcyj min. Eden podkreślił, że decyzja w tej mierze należy do Ligi Narodów.

Przechodząc do zagadnienia współdziałania W. Brytanji z innemi państwami śródziemnomorskiemi z tyt. art. 16 paktu Ligi Narodów, Eden z naciskiem podkreślił, że zobowiązania te bynajmniej nie są przekreślone wskutek porzucenia sankcyj. Pozostają one w mocy tak długo, dopóki okażą się celowemi. Rząd brytyjski postanowił wobec tego, aby na stałe utrzymać na Morzu Śródziemnem **pozycję obronną silniejszą od tej, jaka przedtem istniała.**

Rozważając sprawę przyszłości Ligi Narodów, min. Eden zaznaczył, że zagadnienie to ulec winno poważnemu i pilnemu zbadaniu przez Ligę, ale dopiero po zlikwidowaniu sankcyj. Rząd brytyjski jest stanowczo tego zdania, że **Liga Narodów powinna trwać.** — Fakt, że podjęto pewne usiłowania w zakresie sankcyj które się nie bardzo udały, bynajmniej nie dowodzi, że należy organizację Ligi Narodów porzucić. Rząd brytyjski uważa, że formalne rozważenie tego zagadnienia winno być podjęte na sesji wrześniowej Zgromadzenia, a w międzyczasie rządy powinny się zastanowić nad sposobem rozwiązania tego zagadnienia. Eden zapowiedział, że we wrześniu W. Brytanja weźmie w rozważeniu tej sprawy udział czynny.

W zakończeniu przemówienia Eden zatrzymał się na rokowaniach z Niemcami i, streszczając wszystkie kroki brytyjskie, prowadzące do porozumienia z Niemcami stwierdził, że Niemcy prowadzą politykę gry na zwłokę. Od stanowiska Niemiec wobec wschodniej Europy oraz od stanowiska ich wobec istniejącego w Europie status quo zależy przyszłość Europy. Pozytywna odpowiedź Niemiec w obu tych sprawach stałaby się sygnałem przywrócenia w Europie zaufania. Min. Eden podkreślił, że dla rozwiązania obecnej sytuacji międzynarodowej załatwienie sporu włosko - abisyńskiego oraz przeprowadzenie rokowań z Niemcami są **najważniejszemi problematami.** Niektórzy oświadczył minister spraw zagranicznych W. Brytanji — zdradzają wyraźną chęć zamknięcia oczu na jedno zagadnienie dla zajmowania się tylko drugiem. Rząd brytyjski uważa, że obydwa zagadnienia są w równym stopniu aktualne i ważne. Obydwa te zagadnienia, stanowią jedną całość i przy decydowaniu zagadnienia sankcyj należy utrzymać właściwą perspektywę wobec obu tych zagadnień Sprawa pokoju zależy w równym stopniu od rokowań z Niemcami, jak i od zagadnienia sankcyj. Rządowi brytyjskiemu chodzi przedewszystkiem o pokój europejski i pod kątem widzenia tego zagadnienia rząd brytyjski prowadzić będzie, jak dotąd swoją dalszą politykę.

Gorzkie wyrzuty opozycji

Londyn. 18. 6. PAT. W dyskusji po ekspose min. Edena mówcy opozycyjni, Greenwood w imieniu Labour Party a Lloyd George w imieniu liberałów nie szczędzili rządowi wyrzutów. Oskarżano Edena i Baldwina oraz cały gabinet o zdradę, o rozbijanie Ligi, o tchórzostwo, i o obniżanie autorytetu brytyjskiego wobec świata. Zwłaszcza Lloyd George wystąpił niezwykłę napastliwie i posługując się demagogicznemi argumentami, wygłosił przemówienie pełne zjadliwych dowcipów i ironji.

Odpowiedź premjera Baldwina była słaba a poświęcona głównie teoretycznej analizie zagadnienia zbiorowego bezpieczeństwa, któr zdaniem premjera brytyjskiego będzie musiało być rozważane przez Ligę Narodów we wrześniu. Baldwin podkreślił, że jego zdaniem siły wojskowe większości państw w Europie nie są w takim stanie, aby mogły natychmiast przeciwstawić się skutecznie napastnikowi. Przechodząc do ujemnej raczej oceny państw totalnych, Baldwin podkreślił, że poza Niemcami i poza Włochami nikt inny wojować nie pragnie. Jedynie chyba we własnej obronie i dla utrzymania całości państwa. Baldwin wyraził przekonanie, że, o ile W. Brytanja będzie zagrożona, to mimo zjadliwych przemówień opozycji W. Brytanja powstanie jak jeden mąż i Labour Party , w tej liczbie.

Przeciw insynuacjom

Warszawa, 18. 6. (Sin). W trakcie dyskusji w Sejmie zabrał głos poseł Sommerstein, który nawiązując do swojego przemówienia nad ustawą o granicach państwa, *wystąpił przeciw insynuacji posła Widackiego, że Żydzi rzekomo organizują jakąś kampanję przeciwko noweli i stwierdził, że Żydzi traktują zagadnienie granic państwa narówni z innymi obywatelami.*

W dyskusji odosobnionym głosem był głos posła Białorusina Szymanowskiego, który zwrócił uwagę, że nie wolno dzielić obywateli na kategorje według ich narodowości lub wyznania, ale z błędu tego wyprowadził go referent poseł Sikorski.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO

KONFERENCJA „TORA W'AWODA" W KRAKOWIE.

W niedzielę dnia 14 bm. odbyła się okręgowa Konferencja ruchu „Tora w'Awoda" dla Małopolski Zach. Z ramienia centrali warszawskiej wzięli udział tow.: Adw. A. Blum, J. Radzyński. Mose Krone. Uroczyste otwarcie Konferencji odbyło się w sali Kahału przy tłumnym udziale delegatów i gości. Wygłoszono cały szereg referatów o problemach ruchu, sytuacji w sjoniźmie i Mizrachi, o dziele kolonizacji Hapoel Hamizrachi i td. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja. Wybrano Komitet Okręgowy w składzie: Rabin Awigdor, Pinches Scheiman, Szałom Treller, N. Chorak, Cwi Stempel, Baruch Lieber, Sara Fischgrund.

OGÓLNO - POLSKI ZJAZD SJONISTYCZNEJ PARTJI PRACY „HITACHDUT" W KRAKOWIE

W niedzielę dnia 21 czerwca br. odbędzie się w Krakowie, zjazd ogólno - polski delegatów partyjnych Sjonistycznej Partji Pracy „Hitachdut" z Kongresówki, Małopolski wschodniej i zachodniej Uroczyste otwarcie odbędzie się o godzinie 10 przedpołudniem w sali Żyd. Domu Akademickiego. Następnie odbędzie się publiczne zebranie nt. „Kongres robotniczy czy Kongres całego żydostwa polskiego". Referować będą: Tow. dr. Naftali Schwarz (Lwów) dr. D. H. Besen (Kraków) i J. Faigenbaum (Lwów).

Dalsze obrady odbędą się we własnych lokalach „Hitachdutu". O wszelkie informacje w sprawach konferencji należy się zwracać pod adresem: dr. D. H. Besen, Kraków Starowiślna 54, („Zjazd").

V. KONFERENCJA KRAJOWA UNJI SJONISTÓW REWIZJONISTÓW ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA.

W niedzielę dnia 21. czerwca obradować będzie w Krakowie zjazd delegatów Unji Sjonistów Rewizjonistów Zachodniej Małopolski i Śląska. W zjeździe weźmie udział z ramienia Nessiutu Nowej Organizacji Sjonistycznej dr. Jakób Damm.

Porządek dzienny zjazdu obejmuje m. in. następujące punkty:

1) Otwarcie — prezes dr. Abraham Rosenmann

2) Wybór prezydjum zjazdu i poszczególnych komisyj.

3) Referat polityczny — dr. Jakób Damm, członek Nessiutu.

4) Sprawozdanie z działalności Centrali — mgr. Emanuel Treller.

5) Zadanie Nowej Organizacji Sjonistycznej i nasze najbliższe obowiązki — dr. Jakób Schachter.

6) Dyskusja generalna i wybór władz.

Z RUCHU „AKIBA".

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym urządza Sekretarjat Naczelny organizacji „Akiba" kolonje i obozy letnie.

Mają one na celu, dać możność licznej młodzieży zrzeszonej w tejże organizacji wyżycie się kilkutygodniowe w atmosferze młodzieńczej, w przygotowaniu do pracy sjonistycznj, prowadzonej intenzywnie w ciągu lat.

Kolonje w roku bieżącym będą podzielone w następujący sposób:

1 — 23 lipca — kolonje okręgowe gdudu „Sollim" i „Ceirim".

23 — 1 sierpnia — kurs instruktorsko - skautowy.

1 — 23 sierpnia — kolonja centralna ruchu.

23 — 1 września — zjazd gdudu „Bogrim" — posiedzenie członków Waad Merkazi.

KOLONJE OKRĘGOWE.

Cały ruch jest podzielony na cztery kolonje okręgowe dla członków gdudu „Sollim" i „Ceirim"

1) kolonja okręgu warszawskiego, wileńskiego i Gdańska nad jeziorem trockiem, koło Wilna.

2) kolonja okręgu wołyńskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i jarosławskiego w Niemirowie. (St. kol. Horyniec - Zdrój)

3) kolonja okręgu tarnowskiego, rzeszowskiego jasielskiego.

4) kolonja okręgu krakowskiego, nowosądeckiego, śląskiego w Bańskiej Wyżnej koło Zakopanego.

— WYCIECZKĘ DO PIĘKNYCH RUIN LIPOWCA i klasztoru w Alwernji urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w niedzielę 21 bm. Wyjazd o godz. 7-mej rano. Zgłoszenia i szczegóły ul. Grodzka 64 w piątek od 6—7 wiecz.

30 kieszonkowców aresztowano w czasie Lajkonika

(rg) Wczorajszy obchód Lajkonika w Krakowie odbywał się przy rekordowem zainteresowaniu publiczności. Olbrzymie tłumy towarzyszyły pochodowi Lajkonika, który w otoczeniu włóczków i mlaskotów wjechał na Rynek, gdzie popisywał się przed wypełnionymi gośćmi trybunami.

Z licznego napływu gości i olbrzymiego natłoku skorzystali oczywiście kieszonkowcy, którzy przypuścili szturm do kieszeni. Przygotowana zawczasu na to policja, przeprowadziła obławę i w krótkim przeciągu czasu 30 kieszonkowców ulokowano w aresztach.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Dallet Zofja, Sarego 1, tel. 105-20. Dr Herzhalt Stanisław, Florjańska 47, tel. 169-69. Dr Kaczyński Henryk, Topolowa 42. Dr Osiek Bernard, Rynek gł. 24, tel. 178-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45. Lobzowska 8. Grzegórzecka 9. Długa 1. Krakowska 19. Podgórze: pl. Zgody 18.

ODCZYT KURTA BLUMENFELDA

W dniach od 21—24 czerwca br. bawić będzie w Krakowie w sprawach Uniwersytetu Hebrajskiego dyrektor wydziału organizacji i propagandy U. H., wiceprezes sjońskiego A. C. Kurt Blumenfeld. Między innemi wygłosi on w sali stow. „Solidarność" — „Bnej Brit" odczyt n. t. roli Uniwersytetu Hebrajskiego w życiu Jiszuwu. Bliższe szczegóły w dalszych komunikatach.

„DNI KRAKOWA"

Obyw. Komitet „Dni Krakowa" stosując się do licznie wyrażonych życzeń, postanowił przeznaczyć dzień ten w całości na zwiedzanie historycznych zabytków Krakowa, muzeów, wystaw i atrakcyjnych imprez w Olcandrach i na Błoniach. Pozatem napływający uczestnicy „Dni Krakowa" wyrazili wielokrotnie życzenia, pozostawienia im poza oficjalnym programem imprez swobodnego czasu dla dokonania zakupów w Krakowie. Po zgłoszeniu się w biurze Pol. Związku Turystycznego, ul. Lubicz 4 (naprzeciw dworca), można wziąć udział w bezpłatnem zwiedzaniu miasta pod kierunkiem fachowych przewodników. Tamże należy zgłaszać zamiar urządzenia wycieczki do Ojcowa lub Wieliczki.

O godz. 21 rozpocznie się wspaniała iluminacja zabytków miasta i najpiękniejszych części plant, stanowiąca codzienną niezwykle popularną atrakcję.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA

Dziś podczas wczesnych godzin porannych, o ile tylko dopisze pogoda, będziemy świadkami rzadkiego zjawiska niebieskiego. Będzie to całkowite zaćmienie słońca, widoczne na całym obszarze ziem polskich jako zaćmienie częściowe. W dniu tym, o wschodzie słońca, wąski koniec całkowitego cienia księżyca, zazwyczaj omijający ziemię, zetknie się z naszym globem, najpierw na wodach Morza Śródziemnego, by, posuwając się ku wschodowi z szybkością prawie kilometra na sekundę, przebiec kolejno poprzez: Grecję, Kaukaz, Syberję i północną Japonję i zejść z globu ziemskiego o zachodzie słońca na wodach Oceanu Spokojnego. Wędrówka cienia satelity wzdłuż opisanego szlaku, długości około 7000 km., trwać będzie pełne 3 godziny. Cień księżyca na powierzchni ziemi będzie miał kształt czarnej kolistej plamy, o średnicy 130 klm., przesuwającej się w ciągu 1 i pół do 2 i pół minut poprzez poszczególne miejscowości, leżące na trasie jego wędrówki.

Obszerne obszary Afryki północnej, Europy, całego niemal kontynentu Azji, Oceanu Lodowatego oraz także skrawki północnej Ameryki w dniu tym pokryje sobą ponadto t. zw. „półcień" księżyca, powodując zjawisko częściowego zaćmienia słońca, tem wydatniejsze, im dana miejscowość mieści się bliżej opisanego pasa przebiegu zaćmienia całkowitego. Ziemie polskie znajdą się stosunkowo blisko tego pasa, wskutek czego zjawisko będzie miało u nas bardzo znaczne nasilenie, zwłaszcza w południowo-wschodniej połaci kraju. Podczas największej fazy zaćmienia księżyca: w Gdyni 0,65, w Warszawie 0,71, w Czarnohorze zaś, u źródeł Czeremoszu, nawet 0,83 średnicy tarczy słonecznej. Ogółem zaćmienie trwać będzie u nas w sumie 1¾ godziny. Rozpocznie się ponad północno-wschodnim horyzontem w godzinę po wschodzie słońca, skończy się zaś w tej samej stronie nieba parę minut po godz. 6-tej.

POCIĄG POPULANRNY „W NIEZNANE"

Liga Popierania Turystyki przypomina, że atrakcyjny pociąg populuarny w „Nieznane" wyruszy w swą ciekawą podróż definitywnie w niedzielę, 21 bm.

W dotychczasowej historji pociągów popularnych, pociąg ten pod względem atrakcyjności nie miał sobie równych. Jest to zapoczątkowanie nowego rodzaju pociągów popularnych, dla których L. P. T. stwarza atrakcje na miejscu we własnym zakresie, dbając również o rozrywki i zaprowiantowanie uczestników. Uczestnicy są w tym wypadku niejako gośćmi L. P. T. („z proszonym obiadem"), która przez specjalnych delegatów opiekuje się niemi od wyjazdu do powrotu.

W drodze powrotnej urządzony będzie „plebiscyt", w którym uczestnicy będą mieli możność wypowiedzenia się co do organizacji tego rodzaju pociągów w przyszłości.

Uchyliwszy rąbka tajemnicy dowiadujemy się, że podróż „W Nieznane" zawiedzie nas w krainy odległe i ciekawość swą zaspokoją uczestnicy dopiero po przejechaniu przeszło 80 klm.

ZAMKNIĘCIE 19 PIEKARŃ

(or) W dniu wczorajszym wstrzymało pracę 19 piekarń krakowskich. Podłożem zatargu jest walka konkurencyjna z jednym z piekarzy, który sprzedaje pieczywo poniżej ustalonej ceny. Właściciele piekarń zażądali od robotników akcji represyjnej wobec tego piekarza. Na tem tle doszło do zatargu z robotnikami, a właściciele piekarń, obawiając się strajku okupacyjnego, zamknęli swe zakłady. Spowodowało to brak białego pieczywa.

ZDERZENIE DOROŻKI Z MOTOCYKLEM

(or) Ludwik Miotła, handlarz, jadąc motocyklem w towarzystwie Franciszka Pachowskiego, na skrzyżowaniu ulic Starowiślnej i Dietla, najechał na dorożkę konną powożoną przez Józefa Kuraka,. Wskutek najechania Miotła i Pachowski doznali ciężkich obrażeń ciała i zostali przewiezieni Pachowski do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, zaś Miotła do szpitala św. Łazarza. Kurak wypadł z dorożki, doznając lekkiego potłuczenia. Dorożka i motocykl zostały uszkodzone. Winę wypadku ponoszą zarówno motocyklista jak i dorożkarz.

KORONA — MAKKABI

Spotkanie tych dwóch starych i zaciętych rywali odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 17.30 na boisku ŻKS Makkabi. Ze względu na ostatnio wykazaną dobrą formę obydwóch drużyn zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco. Ceny biletów wstępu znacznie obniżone.

* * *

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie 3 mecze o mistrzostwo klasy A z następującemi wynikami:

Cracovia — Garbarnia Ib 4:1 (1:1).
Unja — Olsza 2:1 (1:1).
Grzegórzecki — MAKKABI 3:1 (0:0).

Mecz powyższy odbył się na „gorącym" boisku Grzegórzeckiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, komedja Wł. Bus-Feketego „Z miłości niedostatecznie".

— „KRAKOWIACY I GÓRALE" W TEATRZE KRAKOWSKIM. Jutro premjera „Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserji Zygmunta Nowakowskiego.

— SPRZEDAŻ BILETÓW NA KONCERT KIEPURY w środę 24 bm. odbywa się nadal. Kasa Starego Teatru otwarta od 10-tej rano do 13-tej i od godz. 16-tej.

— PREMJERA W „BAGATELI". Dziś odbędzie się w Bagateli premjera rewji pod hasłem „Grunt to humor". Żywa i barwna treść, podana w lekkiej i oryginalnej formie, bogata wystawa i dekoracje, niezwykle melodyjne przeboje muzyczne — sprawią, że widz przyjmie każdy numer z entuzjazmem.

— POPIS UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. ST. MONIUSZKI odbędzie się 20 bm. w sali przy ul. Mikołajskiej 32 o godz. 6 pop. Grają uczniowie klas fortepianowych pprof. Steinowej i Lipskiego, śpiewu pprof. Łowczyńskiej, skrzypiec dyr. Steina.

— ZE STOW. MŁODYCH MUZYKÓW. W sobotę 20 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w sali ul. Sławkowska 12, wieczór uczniów klasy fortepianowej prof. Olgi Łapickiej.

Matrymonjalne

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POTRZEBNY chłopiec lat 17 z ukończoną szkołą handlową do praktyki handlowej. Zgłoszenia we firmie B. Käfer, Kraków ul. Starowiślna 50 w godz. 6—7. 6518g

Posad poszukują

URZĘDNIK młody, inteligentny, zaufany z kaucją przyjmie każdą posadę najchętniej inkasenta. Zgłoszenia pod „Chrześcijanin" do Adm. N. Dziennika.

INTELIGENTNA panienka z dobrej rodziny poszukuje posady do dzieci lub w przedsiębiorstwie, handlu. Świadectwa chlubne. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Bezzwłocznie". 6508g

SZWACZKA z własnym krojem poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Krój". 6383g

Zdrojowiska

SZCZYRK. Prowadzę jak rokrocznie pensjonat dla młodzieży pod kierownictwem lekarza Mgr. wychowania fizycznego Dr. Huttmana. Ceny bardzo przystępne. — Reinhold nauczyciel Mizrachi Starowiślna 60, m. 7. 6407g

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

ZAKOPANE. Pensjonat dla DZIECI w Białem. Opieka kwalifikowanych sił pedagogicznych. Ogród, las, sporty. Komfort nowoczesny, radjo, telefon. Drowa Adela Blochowa, — Willa „Adela". 6132g

PIWNICZNA - Zdrój, Pensjonat „Piwniczanka" — obok Łazienek i plaży za Popradem, — kuchnia ściśle rytualna, pod zarządem Kalmana Bluma, Jakóba Barona, Kraków, Dietla 31. Tel. 106-03. — 5951g

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „MAGNOLJA" pod zarządem Edy Wasilkowskiej położony w lesie, blisko centrum, poleca słoneczne pięknie urządzone pokoje z balkonami i wykwintnym wiktem. Garaż, Tel. 1322. — 9432kr

ORŁOWO - MORSKIE KROŚCIENKO n/D. Kolonje Turystyczno-Wypoczynkowe. Budynki komfortowe — utrzymanie pensjonatowe. — Prospekty, Zapisy: Żyd. Tow. Ośw., Warszawa, Żabia 9, m. 32, dołączyć znaczek pocztowy. 9623kr

KOLONJA LETNIA dla młodzieży w Zawoji pod kier. Prof. Redera. W programie kursy pływania, gry, wycieczki. Zgłoszenia Dietla 97/15. 9621kr

DO ZAKOPANEGO zabiorę ograniczoną ilość dzieci wieku szkolnym i młodsze na 5 tygodni. Willa w najpiękniejszej okolicy Zakopanego, pierwszorzędny wykwintne 5-razowe utrzymanie Kuchnia domowa — dzieci pod najstaranniejszą opieką. Cały okres 140 zł. krótszy pobyt dziennie 5 zł.. Zgłoszenia do N. Dz. do 25 czerwca pod „Zaufana". 9601kr

JUGOWICE pod Krakowem dobra komunikacja — autobusy — kolej, ładna okolica — doskonałe powietrze. LECZNICA IM. DRA. ONUFROWICZA w Jugowicach przyjmuje chorych stałych i dochodzących, dorosłych i dzieci — ze SCHORZENIAMI NERWOWEMI: rekonwalescentów, wyczerpanych, z nerwica mi żołądka, kiszek, serca — zaburzeniami układu sympatycznego i nerwobłędnego - nerwobólami (ischias itp.), migreną itp., — bezsennością i lękami itp. Hydroterapja — (nadto w pobliżu kąpiele siarczane w Swoszowicach) — elektroterapja - fototerapja - termoterapja - psychoterapja i t. d. 3-ch lekarzy — kuchnia djetetyczna. — Ceny przystępne. Informacje: Kraków, — telefon 135-11 i 126-62. Na żądanie prospekty. 9367kr

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

USTROŃ „Wesoła" tel. 43 pensjonat pierwszorzędny, kierownictwo Finkelsteinowej, pięknie położony, kuchnia wykwintna — obfita — życzącym djetetyczna. 9463kr

W MIEJSCOWOŚCI klimatycznej korzystnie do wydzierżawienia willa o 9 dużych pokojach, urządzonej obszernej kuchni i jadalni położona obok lasu i wody. Wiadomość Budka, Malejowa — Jordanów.

RABKA. Jak corocznie przyjmuję już zgłoszenia do znanego pensjonatu „PROMIEŃ" tel. 146 dla DZIECI i MŁODZIEŻY pod moją troskliwą opieką. Gimnastyka i rytmika. — wyjazd 21 czerwca BELA ASCHER-SPIRA, Kraków, Augustjańska 19/24 telefon 180-56 godz. 3—5 pop. 9468kr

SZCZYRK. Pensjonat „Bajka" poleca od 15 maja, pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samem centrum posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. Wolfowej.



Profesorowa: „Karol — Pierwszy!"
Profesor: „768 do 814".
Profesorowa: „Nie, Karolu, ja myślę o czynszu!".

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

PIERWSZORZĘDNA zaprowadzona Jadłodajnia zaraz do odstąpienia lub wynajęcia. Chorzów, Powstańców 17. 9622kr

Interesy handlowe

ZAPROWADZONY interes, centrum, dochód 12.000 sprzedam spowodu choroby właściciela. Zgłoszenia: „Gotówka 3.750" Biuro Stattera, Rynek 8. 9627kr

ODSTĄPIĘ Salon mód od kilku lat dobrze prowadzony na bardzo dogodnych warunkach lub przyjmę spólniczkę. Zgłoszenia do N. Dziennika do 25 czerwca pod „Modniarka". 9606kr

Lokale

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Grzegórzecka 4 pierwszy dom od Wielopola — również SKLEP obok targu dobry punkt do wynajęcia. 6519g

2 POKOJE na mieszkanie, biuro itp. parter do wynajęcia. Batorego 20, m. 3. 6526g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 9437kr

Sprzedaż

PIEKARNIĘ sprzedam zaraz. Warunki na miejscu. Goldstein Kraków, Dolne Młyny 9. 9624kr

PARCELĘ w Rakowicach po zł. 7 sążeń — sprzedam. Wiadomość Kraków, tel. 14-349. 9593kr

Nauka i wychowanie

LETNI propagandowy kurs STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej z konkursem końcowym (premje pieniężne). Zgłoszenia — informacje: prof. Blaustein, Dietla 7. m. 7. 6522g

Przetargi publiczne

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie: 1) odnowienia i 2) remontu dachów gmachu Upt. Trzebinia 2.

Wszelkie informacje oraz podkłady ofertowe można otrzymać w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie ul. Wielopole 1. IV p. pokój Nr. 7.

PRZETARG PUBLICZNY

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podaje do wiadomości, że w Monitorze Polskim w Nr. 131 z dn. 6 czerwca br. ogłoszony został przetarg publiczny na budowę II serji robót nowowznoszonego domu biurowego P. Z. U. W. w Lublinie przy ul. Spokojnej 3.

Termin składania ofert upływa dnia 25 czerwca 1936 r. o godz. 12-tej.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.